



KURIER Wileński

WTOREK, 8 LUTEGO 1994 R.
Nr 26 (12304)

**Żaluzje, sprzęt
oświetleniowy.**
Tel./fax. 77-36-16, Wilno.

Reforma rolna

Prościej, ale nie szybciej

Ostatnio w rejonie sołecznickim wręczono dokumenty na posiadanie ziemi kolejnym 20 pretendentom, którym nadziany wymiarzone zostały jeszcze w roku 1992. Dołączają oni do tych 240 gospodarzy, którzy otrzymali dokumenty świadczące o własności od rozpoczęcia reprzytaczacji ziemi. Naturalnie, jest to liczba znikoma, gdy się uwzględni, że w rejonie jest 10,5 tys. pretendentów do odzyskania ziemi.

Takie żółwe tempo specjalistów tłumaczyć można przyczynami, częstokroć charakterystycznymi wyłącznie dla Wileńszczyzny. Na przykład wiadomo, że do czerwca 1993 r. nie honorowano dokumentów, potwierdzających dawną własność ziemi, wydanych przez władze polskie. A ponieważ najczęściej innymi nie ma, więc sprawa stała w miejscu. Drugą przyczyną jest to, że bardzo powoli rozpatrywano sprawy w ministerstwie, gdzie pracowała jedna komisja. Gotowa sprawa miesiącami oczekiwała tam na podpis ministra, który praktycznie dubluje znajdujące się tam podpisy urzędników, tylko niższej rangi, mianowicie gminnej i rejonowej.

Dlatego władze rejonowe, z aprobatą mówią o podjętych ostatnio nowych uchwałach Sejmu i rządu na ten temat.

— Rząd, opierając się na ustawie — mówi kierownik rejonowej służby regulacji rolnych Stanisław Lebedź — 12 stycznia przyjął uchwałę, która upoważnia zarządy rejonowe do przywracania prawa własności do

ziemi. Zwykle takie uchwały otrzymujemy po 2-3 dniach, ale tej o dziwo, dotychczas nie ma. Jednakże jest to drobniąg w porównaniu z korzyścią, jaką może ona dać. Jesteśmy gotowi do rozpoczęcia pracy w każdej chwili. Mamy stosowną komisję, prawników, przygotowano wiele spraw, których nie trzeba będzie wozić do Wilna. A tryb ich przygotowania i załatwiania w gminie, rejonie nie będzie się niczym różnił, pozostanie ten sam. Co do tego, czy wspomniana uchwała rządowa przyspieszy zwrot ziemi — S. Lebedź jest nastawiony sceptycznie. Znowu przytoczy mają głównie charakter specjalny jedynie dla rejonu. Na pierwszy plan wysuwa on brak odpowiedzialności inicjatywy ze strony większości pretendentów do zwrotu ziemi, co jest związane z trudną sytuacją gospodarstwa w rolnictwie.

— Przecież ponad połowa mieszkańców wsi — mówi S. Lebedź — nie odróżnia tych dwóch pojęć: **odzyskać prawo własności do ziemi i wziąć ziemię, aby ją uprawiać.** Dlatego pretendenci bardzo biernie ustosunkowują

się do wszystkiego, co jest związane z procesem reprzytaczacji.

Na przykład, nie dodaje aktywności również ubiegłoroczna uchwała rządu w sprawie rezerwowania użytków dla spółek rolnych, w myśl której ziemię właścicielowi można zwrócić jako własność jedynie w tym przypadku, gdy „dobrowolnie” zgodzi się on wydzierżawić ją spółce rolnej. Człowiek zgłasza się do służby reformy rolnej, a tu słyszy: „Odmierzmy ci swój nadział, jeżeli przyniesiesz papiery o porozumieniu, że oddasz go w dzierżawę”. Człowiek zastanawia się, zbija go z tropu. Po co mu ziemia, skoro trzeba ją oddać temu, komu wskażą. I takie przymusowe wydzierżawianie powoduje niezłość ludzi, gdyż za taką uchwałą dostrzegają nic innego, jak popieranie w sposób sztuczny spółek rolnych, niezależnie od tego, czy bankrutują, czy też są mocne. Jak uważają specjaliści służby regulacji rolnych, potrzebny jest naturalny proces zachowania lub rozpadu spółek.

Drugą przyczyną, która dotychczas nie pozwala przyspieszyć procesu reprzytaczacji, są tak zwane sznury, na które były podzielone pola połowy dawnych gospodarzy. Dotychczas nie ma mechanizmu zwrotu ziemi, która była w sznurach, i wątpliwe czy taki mechanizm zaistnieje.

Plotr RYNGIEWICZ
Rejon sołecznicki

Wizyta L. Krawczuka w Litwie

Dziś na zaproszenie prezydenta Republiki Litewskiej Algirdasa Brazauskasa z oficjalną wizytą przybywa na Litwę prezydent Ukrainy Leonid Krawczuk. Prezydentowi Ukrainy będzie towarzyszyła delegacja w następującym składzie — pełniący czasowo obowiązki premiera Jęlim Zwiagilski, minister do spraw narodowości i migracji Władimir Jemiec, minister finansów Georij Piataczenko, minister łączności gospodarczej z zagranicą Oleg Slepiczew, pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych Nikołaj Makarewicz, przewodniczący zarządu Banku Narodowego Ukrainy Wiktor Juszczenko, inne osoby oficjalne.

Po ceremonii uroczystego powitania na lotnisku wileńskim prezydent Ukrainy uda się na Cmentarz Antokolski, gdzie złoży wieńce

przed zespołem pomnikowym ku czci obrońców wolności Litwy. Następnie w urzędzie prezydenckim odbędzie się spotkanie Leonida Krawczuka i Algirdasa Brazauskasa.

Prezydent Ukrainy wygłosi przemówienie na posiedzeniu plenarnym Sejmu.

Następnie prezydenci Litwy i Ukrainy podpiszą umowę o przyjaźni i współpracy krajów. Przewidziano, że umowy dotyczące niektórych kwestii gospodarczych podpiszą przywódcy rządów, inni członkowie rządów.

A. Brazauskas i L. Krawczuk urządzią konferencję prasową.

W Pałacu Pracowników Sztuki prezydent Ukrainy będzie podejmowany uroczystą kolacją.

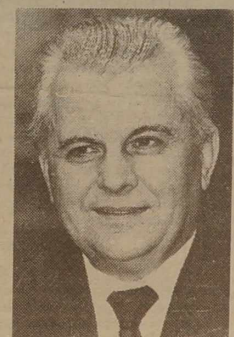
Późnym wieczorem L. Krawczuk i delegacja udadzą się do Kijowa.

Prezydent Ukrainy Leonid Krawczuk

Leonid Krawczuk urodził się w 1934 roku we wsi Żytino (rejon rówieński, Ukraina) w rodzinie chłopskiej. W latach drugiej wojny światowej jego ojciec Makar Krawczuk powołany został do Armii Radzieckiej i poległ w 1944 r. Matka Kima przez cały czas mieszkała we wsi Żytino. Tu też została pochowana.

L. Krawczuk po ukończeniu szkoły początkowej na wsi uczył się w Instytucie Przemysłu i Handlu w Równem, następnie wstąpił na wydział ekonomiczny Kijowskiego Uniwersytetu Państwowego im. T. Szewczenki. Po ukończeniu Uniwersytetu wykładał w Instytucie Technicznym oraz na Uniwersytecie w Czernowcach. Aspiranturę ukończył w Moskwie, w Akademii Nauk Społecznych. Tu otrzymał stopień kandydata nauk ekonomicznych. Po otrzymaniu tego stopnia L. Krawczuk powrócił do Kijowa, gdzie zajmował różne stanowiska, wśród których były stanowiska obrieralne do Komitetu Centralnego KP Ukrainy.

W lipcu 1990 r. deputowany ludowy wybrał Leonida Krawczuka na przewodniczącego Wierchownej Rady (parlamentu). Po roku, 19 sierpnia 1991 r. L. Krawczuk wycofał się z KC KP Ukrainy i KPZR.



1 grudnia 1991 r. mieszkańcy Ukrainy wybrali L. Krawczuka na prezydenta Ukrainy.

Jako prezydent Ukrainy L. Krawczuk czyni wiele, aby połączyć siły wszystkich partii politycznych i ruchów, co pozwoliłoby stworzyć nową demokratyczną, niezależną Ukrainę, będącą w stanie swobodnie realizować swą politykę wewnętrzną i zagraniczną, otwartą na wszystkie formy współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Leonid Krawczuk jest żonaty, ma syna i dwoje wnucząt. Jego żona Antonina jest wykładowczynią Kijowskiego Uniwersytetu Państwowego im. T. Szewczenki, kandydatem nauk ekonomicznych. Syn Aleksander jest naukowcem, pracuje w Instytucie Fizyki AN Ukrainy, ma stopień kandydata nauk fizyczno-matematycznych.

Wnukiem — 13-letniemu Andrijcie i 6-letniej Marijce, jak przyznaje L. Krawczuk, nie może poświęcić tyle czasu, ile by sam pragnął i dzieci.

Hobby L. Krawczuka — to literatura klasyczna i szachy, na co również brakuje mu czasu.

(ELTA)

(ELTA)

Zamiast zakasać rękawy, oczekują na wynalezienie mechanizmu?

28 stycznia br. pod wspólnym tytułem „Cierpienia droga do odzyskania ziemi” zamieściliśmy kilka listów, w których nasi Czytelnicy Zofia Gielasińska, Piotr Siemaszko, Jurgis Suhalis-Ka, Kazimierz Basul oraz Mieczysław Nawiecz Informowali o biurokracym, wręcz karygodnym podejściu do wykonania obowiązków służbowych przez pracowników niektórych gminnych służb reformy rolnej w rejonie wileńskim. Drukując tamże listy, na kiębie, a propos, jak na razie niki jeszcze nie zareagował, stwierdziliśmy, że od 1 lutego br. sprawy zwrotu ziemi będą załatwiane na szczeblu rejonowym, wyrażając nadzieję, że może więc rozpocznie się zwrot ziemi.

Wiadomo, że na Wileńszczyźnie zwrotu ziemi na własność procentowo znacznie mniejszej liczbie pretendentów, aniżeli w innych rejonach

Litwy. Jak wynika z relacji naszego korespondenta, również po podjęciu uchwały rządowej nie zapowiada się zmian na lepsze ze zwrotem ziemi w rejonie sołecznickim. Zamiast poinformować gazetę o tym, jak konkretnie będzie wykonywana uchwała rządowa o zwrocie ziemi, co się wreszcie w tej sprawie zmienia na lepsze, kierownik rejonowej służby regulacji rolnych Stanisław Lebedź powiada, że jeszcze nie otrzymał tekstu wspomnianej uchwały, choć zna jej treść, i przewiduje, że nie właściwie się nie zmienią, bo ludzie są pasywni. Trudno powiedzieć, o jaką aktywność kierownikowi chodzi. O ile się orientuje, nikt z tych 10,5 tysięcy osób, którzy proszą o zwrot ziemi, dotychczas nie wyraża podania o przywróceniu prawa własności na ziemię. Co uczyni później ze zwróconą mu ziemią, to już sprawa każdego właściciela. Jeżeli chodzi o wydzierżawienie ziemi dla spółki, to chyba

właściciel ma prawo zgodzić się na propozycję gminnej służby reformy rolnej, ale na konkretnych warunkach, czyli za odpowiednią opłatą. Czy cenę za dzierżawę też ustala się odgórnie?

Jak widać, w rejonie sołecznickim zamiast zakasać rękawy urzędnicy skłonni są oczekiwać na wynalezienie „mechanizmu zwrotu ziemi, która była w sznurach”, chociaż sami wątpią, „czy taki mechanizm zaistnieje”.

Nasuwa się więc wniosek, że w rejonie sołecznickim wszystko raczej pozostanie tak, jak było dotychczas. Uchwała rządowa o przekazaniu spraw zwrotu ziemi na własność do gestii rejonowej ma na celu przyspieszenie procesu reprzytaczacji ziemi. Niestety, uchwały magicznej siły nie posiadają. Potrzebna jest dobra chęć oraz wysiłek ludzi, którzy nazywają się urzędnikami, aby je zrealizować.

Zbigniew BALCEWICZ

Seminarium parlamentarzystów Zgromadzenia Bałtyckiego i Rady Nordyckiej

Prawdopodobnie, w następnym miesiącu zostanie podpisana umowa o współpracy Zgromadzenia Bałtyckiego i Zgromadzenia Beneluxu (Belgia, Holandia, Luksemburg). Współpracę najpewniej toczyłaby się na takim poziomie i w takich formach, jak między Zgromadzeniem Bałtyckim oraz Radą Nordycką. O tym na konferencji prasowej w Sejmie Egidijus Bičkauskas. Przewodniczący on delegacji litewskiej na seminarium Zgromadzenia Bałtyckiego i Rady Nordyckiej, która od-

była się w końcu ubiegłego tygodnia w Rydze.

Współpracę Zgromadzenia Bałtyckiego i Rady Nordyckiej, stwierdził E. Bičkauskas, chociaż rozpoczęta niedawno, staje się jednak coraz bardziej konkretna i rzeczowa. W seminarium w Rydze uczestniczyli już przedstawiciele Rady Ministrów Północy oraz rządów bałtyckich (delegacja rządu Litwy nie mogła przybyć z powodu wypadku samochodowego).

Podczas seminarium omówiono wiele kwestii, stanowiących przedmiot

zainteresowania obu stron. Na wspólnym posiedzeniu prezydium Rady Nordyckiej i Zgromadzenia Bałtyckiego oraz komitetu spraw zagranicznych i bezpieczeństwa Rady Bałtyckiej dyskutowano na przykład nad demilitaryzacją obwodu kaliningradzkiego. Pogład krajów północnych na ten problem, powiedział E. Bičkauskas, jest bliiski stanowisku państw bałtyckich: wielka koncentracja wojska w obwodzie kaliningradzkim powoduje zagrożenie dla bezpieczeństwa w całym regionie Morza Bałtyckiego.

(ELTA)

Z Polski

Kwaśniewski: nie ma alternatywy dla koalicji PSL-SLD

Zdaniem Aleksandra Kwaśniewskiego na konflikt w tonie koalicji nie można patrzeć w kontekście personalnym. „Jest to problem zapewnienia sprawności działania rządu, który jest koalicyjny” — powiedział lider SLD na poniedziałkowym posiedzeniu rady OPZZ. Jego zdaniem w obecnym układzie politycznym nie ma alternatywy dla koalicji PSL-SLD.

„Niewątpliwie w tonie koalicji istnieje konieczność stworzenia systemu wzajemnego informowania, podejmowania decyzji, aby nie było momentów zaskoczenia i nieporozumień. Dotyczy to także decyzji kadrowych, które nie mogą być podejmowane nad głową koalicjanta” — powiedział Kwaśniewski. „Bede namawiał premiera Pawlaka, by nie przyjmował dymisji wicepremiera Marka Borowskiego” — dodał.

Kwaśniewski zapewnił, że obietnice wyborcze SLD są stopniowo realizowane. Jego zdaniem wyborcy wiedzieli, że musi być zachowana równowaga między możliwościami gospodarczymi państwa a potrzebami społecznymi.

Borowski: jeśli koalicja się rozpadnie, to nie przeze mnie

Jeśli koalicja się rozpadnie, to z pewnością nie o mój udział w rządzie, ale raczej o zasady współpracy, których wprowadzenia domagałem się w rozmowie z premierem, a być może również o kwestie czysto merytoryczne — stwierdził wicepremier, minister finansów Marek Borowski w wywiadzie opublikowanym przez poniedziałkowy „Głos Wlokapolski”.

Zapytany co zrobi, jeśli premier nie przyjmie jego dymisji, Borowski odparł, iż „współpraca na takich warunkach, jakie dominowały do tej pory, jest niemożliwa”.

Na pytanie, co by powiedział swemu ewentualnemu następcy, w wypadku gdyby premier dymisję przyjął, Borowski odparł: „Powiem, żeby starał się pilnować przestrzegania zapisanych w umowie koalicyjnej zasad, podziału kompetencji i odpowiedzialności. Powiem, że jeśli przypisze mu się konkretne obowiązki, kompetencje i zakres odpowiedzialności, to nie może to być pakiet martwych, papierowych postanowień, lecz zasady respektowane w praktyce”.

„Jeżeli będzie to osoba z naszej koalicji, na pewno będę mu pomagał” — dodał Borowski.

Bez programu gospodarczego

Koalicja rządowa, mimo składanych we wrześniu ub.r. zapewnień, nie ma programu gospodarczego i ludzi do jego realizacji — twierdzi komentator „Życia Warszawy” Jacek Brzeski. Jako uzasadnienie tej opinii przytacza on kilka przykładów.

M.in. premier Pawlak poddaje w wątpliwość sens podwyżki energii, którą jego rząd ogłosił kilkadziesiąt godzin wcześniej! — przypomnia autor. Minister pracy buntuje się przeciw rządowemu projektowi budżetu. Minister współpracy gospodarczej z zagranicą domaga się szybszego tempa dewaluacji złotówki od tego, jakie uzgodniono z NBP i stawia znak zapytania przy podpisanym kontrakcie General Motors — FSO. Wreszcie, minister finansów podaje się do dymisji.

Zdaniem Brzeskiego, nie wiele zmieni ten obraz ewentualne pogodzenie się Borowskiego z premierem i powrót na opuszczone stanowisko.

Scenariusze koalicyjnego konfliktu

Konflikt wewnątrzkoalicyjny nie jest problemem samego PSL i SLD. To wszystko, co w ostatnich dniach dzieje się na scenie politycznej ma swój wymiar społeczny, gospodarczy i polityczny — pisze Mateusz Jarski na łamach „Trybuny”. Według autora, zaniepokojeni są wyborcy obu ugrupowań, a zaciera ją ręce belwederczy, strzelcy Moczulskiego i prawnicy harcownicy.

Z możliwych w obecnej sytuacji scenariuszy, po ewent. przyjęciu dymisji ministra Borowskiego przez premiera, Jarski wymienia: sprawowanie przez PSL rządów mniejszościowych, zawiazanie koalicji PSL-BBWR-UP, powiększenie o lewicowe odłamy SLD, a także utworzenie koalicji PSL-UD.

W przypadku rozbratu PSL z SLD, w ciągu kilku miesięcy dojdzie też może do rozpisania przyspieszonych wyborów parlamentarnych, na czym z pewnością nie skorzystałby współzadaniec dziś partii i ich elektorat — twierdzi publicysta „Trybuny”.

Pałac prezydenta

Po powrocie z zimowych ferii prezydent Wałęsa ma się przenieść do Pałacu Namiestnikowskiego — twierdzi „Sztandar Młodych” powołując się na opinie osób „dobrze poinformowanych”. Gazeta dodaje, że biuro prasowe prezydenta nie potwierdziło tej informacji, ale też jej nie zaprzeczyło.

Według „Sztandaru Młodych” np. w centralnej części pałacu będą się mieścić gabinety prezydenta i jego współpracowników. Na drugim piętrze znajdą się prywatne apartamenty Lecha Wałęsy i jego najbliższych: sypialnia małżeńska z garderobą, pięć pokoi dla dzieci, jadalnia i gabinet z biblioteką. Łazienka i ubikacja wyłożone są różowym i czarnym marmurem, a kuchnia wyposażona w sprzęt Philipsa-Whirlpool.

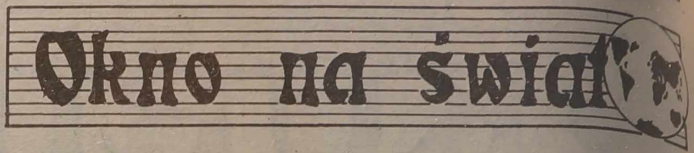
Na pierwszym piętrze znajduje się największa w całym pałacu sala kolumnowa, której sufit (dzięki temu, że na owym piętrze nie ma stropu) sięga aż poddasza — pisze Damian Ruciński.

Białoruś

Najbardziej uzbrojony kraj Europy

W przeliczeniu na jednego mieszkańca pod względem zbrojeń konwencjonalnych Białoruś przoduje wśród krajów europejskich. Zgodnie z porozumieniem w sprawie redukcji zbrojeń konwencjonalnych w Europie Białoruś powinna zniszczyć 10-krotnie więcej czołgów, niż Wielka Brytania, 50 razy więcej niż Francja i 1,7 razy więcej niż

USA. Według obliczeń ekonomistów na wykonanie tego programu potrzeba około 10 mln dolarów. Jednakże w związku z ciężką sytuacją gospodarczą w republice terminy wykonania umowy o rozbrojeniu zostaną naruszone. Wart podkreślenia jest fakt, że kraje europejskie jak na razie odmówiły pomocy w finansowaniu programu.



Finlandia

Dyplomata M. Ahtisaari prezydentem

Zawodowy dyplomata, kandydat partii socjaldemokratycznej, 57-letni Martti Ahtisaari został w niedzielę wybrany dziesiątym prezydentem Finlandii. Pokonał on przewagę 8 proc. głosów ministra obrony w obecnym rządzie fińskim, panią Elisabeth Rehn, ubiegającą się o najwyższe stanowisko w państwie z ramienia partii mniejszości szwedzkiej SFP. M. Ahtisaari obecnie fotei prezydenckiej po Mauno Kivistu, który 1 marca br. składa oficjalnie swój urząd, sprawowany od 1982 r.

Łudność Finlandii po raz pierwszy wybierają głowę państwa bezpośrednio, nie zaś — jak poprzednio — za pośrednictwem elektorów mianowanych przez stronnictwa polityczne. Rezultaty głosowania stanowią przytłumiony czas wielką niewiadomą, ponieważ sympatie społeczeństwa były w końcowej fazie kampanii wyborczej podzielone niemal idealnie równo pomiędzy dwójke pretendentów. O wyniku przesądziło 15-20 proc. wyborców, którzy dopiero w dniu wyborów zdecydowali się, kogo poprz.

M. Ahtisaari zwyciężył ostatecznie stosunkiem głosów 54 proc. do 46 proc. Porażkę E. Rehn przypisuje się przede wszystkim temu, że formalnie reprezentowała ona bardzo niepopularny obecnie rząd premiera Esko Aho, obarczany odpowiedzialnością za panującą w Finlandii kryzys gospodarczy i bezrobocie przekraczające 20 proc. dorosłej ludności. M. Ahtisaari miał na tym tle ułatwione zadanie jako rzecznik opinii socjaldemokratycznej, ostro krytykujący program rządowy. Pani Rehn nie dysponowała też równie sprawnym i zasobnym w środki finansowe aparatem propagandowym jak jej rywal. Wreszcie, na decyzji wyborców mogła w końcowym rachunku zawążyć jej pięć ołów fakt, iż jest ona „Szwedo-Finka”, mającą nawet pewne kłopoty z językiem fińskim.

Martti Ahtisaari złożył obietnicę, że pierwszą sprawą, którą się zajmie w roli głowy państwa, będzie próba złagodzenia bezrobocia przez silniejszą stymulację rozwoju gospodarki fińskiej. Obserwatorzy nie sądzą jednak, aby nowy prezydent, który nie ma

żadnego doświadczenia w problematyce ekonomicznej i społecznej, na dłuższą metę ingerował zbyt często w fińską politykę wewnętrzną. Zgodnie z konstytucją Finlandii, na barkach prezydenta spoczywa przede wszystkim ciężar kształtowania polityki zagranicznej kraju. Ma on nadal szerokie uprawnienia w kwestiach mieważnych, ale ostatnim szefem państwa, który z nich w pełni korzystał, był Urho Kekkonen. Od czasu kadencji M. Kivistu — i z jego inicjatyw — jest to praktyka coraz rzadsza, a prerogatywy prezydenta stopniowo ograniczane.

Prezydentura M. Ahtisaari nie przyniesie prawdopodobnie istotnych zmian w stanowisku Finlandii wobec świata zewnętrznego. Podobnie jak E. Rehn wypowiada się za członkostwem kraju w Unii Europejskiej, a także za współpracą z Zachodem w dziedzinie wojskowej i polityce bezpieczeństwa, ale zarazem akcentuje potrzebę utrzymywania dobrych stosunków z Rosją.

Rosja

Kozyrów oskarża republikę bałtyckie o „czystki etniczne”

Zachód musi zaprzestawać w sprawie „czystek etnicznych” w republikach bałtyckich, w przeciwnym razie ryzykuje wzrost wpływów faszyzmu w Rosji — powiedział minister spraw zagranicznych Rosji Andriej Kozyrów w wywiadzie dla międzynarodowego wydania amerykańskiego tygodnika „Newsweek”.

„Na Łotwie próbuje się wysiedlić tysiące ludzi do Rosji — mówi Kozyrów. — Nazywam to czystkami etnicznymi. Naruszanie praw człowieka na gruncie etnicznym daje rosyjskim nacjonalistom niezbędną podstawę do atakowania rządu demokratycznego w Rosji” — oświadczył szef dyplomacji rosyjskiej.

Kozyrów oskarżył kraje zachodnie o zachowywanie milczenia w sprawie sytuacji Rosjan na Litwie, Łotwie i w Estonii. Milczenie Zachodu otwiera drogę do oskarżeń, że popiera on dyskryminację, że jest jedną normą dla wszystkich poza Rosjanami i druga, stosowana wobec Rosjan w krajach bałtyckich oraz pozostałych krajach byłego ZSRR — oświadczył Kozyrów.

Jego zdaniem taka postawa Zachodu jest na rękę nacjonalistom Władimiru Żyrinowskiemu i jego Liberalno-Demokratycznej Partii Rosji. „Musimy poruszać tę kwestię, bo inaczej będziemy karmić prawdziwego potwora (...) nazistów, faszystów w Rosji, którzy już szczerką” — powiedział szef rosyjskiej dyplomacji.

Kozyrów uważa, że zagrożenie miejscowych Rosjan na Łotwie i w innych krajach bałtyckich usprawiedliwia zatrzymanie w tych krajach wojsk rosyjskich pomimo wcześniejszych ustaleń w sprawie ich wycofania. „Istnieje niebezpieczeństwo dla życia, zarówno ludności rosyjskojęzycznej, jak i rdzennej. Rosja nie powinna się wycofywać z krajów, gdzie niebezpieczne jest zachowanie niebezpieczeństwa. Jednak powinno to zostać wynegocjowane w formie umów” — powiedział Kozyrów.

Reuter przypomina, że wiceminister spraw zagranicznych Rosji Witalij Czurkin powiedział w ubiegłym miesiącu, że Rosja ma obecnie od 3 do 4 tysięcy żołnierzy na Łotwie i w Estonii. W marcu 1992 roku było ich 116 tysięcy. Zdaniem rządów w Rydze i w Tallinie, wojska rosyjskie w ich krajach należą szczerką na 20 tysięcy żołnierzy. Wojska rosyjskie zostały w ubiegłym roku całkowicie wycofane z Litwy.

Bośnia

Sekretarz generalny ONZ wzywa NATO

Sekretarz generalny ONZ, Butros Ghali wystąpił w niedzielę do Rady Paku Północnoatlantyckiego, by wyraziła zgodę na podjęcie „ataków lotniczych na pozycje artylerii wokół Sarajewa, która ponosi odpowiedzialność za ataki na ludność cywilną” — poinformował w niedzielę wicezrem wysoki funkcjonariusz ONZ.

Butros Ghali wystosował list w tym duchu do przewodniczącego NATO Manfreda Woernera, aby ten starał się uzyskać na to konieczną zgodę ze strony Rady Paku Północnoatlantyckiego. Sekretarz generalny ONZ poinformował o swym demarsh Obcego przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa.

Ministrowie UE debatują

Ministrowie spraw zagranicznych państw Unii Europejskiej zebrali się w poniedziałek w Brukseli, aby rozważyć ewentualność zbombardowania serbskich pozycji wokół Sarajewa.

Pakt Północnoatlantycki przedstawił już ONZ plany takiego ataku powietrznego, jednakże nie zdecydował jeszcze, czy podejmie się tej akcji. Jeśli sojusz wyrazi zgodę, ostatnie słowo będzie należało do sekretarza generalnego ONZ.

W Brukseli wyrażano w poniedziałek opinie, że ministrowie spraw

zagranicznych „dwunastki” wstrzymują się z zajęciem stanowiska do sesji Rady NATO, planowanej na wtorek lub środę. Państwa Unii nie są zgodne w kwestii ataków powietrznych. Podlegać Brytyjczyi i Hiszpanie apelują o ostrożność, Francja i Belgia wywołują do działania.

Nie wyklucza się, że „dwunastka” zaaprobuje propozycję Francji i przedstawi bośniackim Serbom ultimatum: jeżeli niezwłocznie nie zaprzestają ostrzeżowania miasta, NATO zbombarduje ich pozycje.

Pogrzeby ofiar sobotniego ataku

W stolicy Bośni i Hercegowiny przystąpiono w poniedziałek do grzebania ofiar sobotniej tragedii. Wszystko odbywało się w dużym pośpiechu, zarówno z uwagi na liczbę zwłok, jak i na groźbę serbskiego ostrzału.

Pocisk granatnikowy, który wybuchł w sobotę na zatłoczonym rynku w Sarajewie, zabił 68 osób i ranił ok. 200. W niedzielę Stany Zjednoczone i Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża ewakuowały samolotami ponad 1000 rannych. Bezpośrednio po ataku MKCK wysłał do szpitali w Sarajewie płyny infuzyjne, zestawy do transfuzji, aparaty transfuzyjne i materiały opatrunkowe.

Na zamienionym w cmentarz boisk piłkarskim koło głównego szpitala sarajewskiego pogrzeby odbywały się w poniedziałek o 15 minut. Rejon cmentarza jest w zasięgu serbskiej artylerii i

snajperów. Bośniacy Serbowie obiegają Sarajewo od 22 miesięcy.

Eksperti ONZ oceniły niezdolności, co jest winien sobotniej tragedii w Sarajewie. Podejrzanie padło na Serbów, ale ci zdecydowanie zaprzeczają, oskarżając władze Bośni i Hercegowiny (muzułmańską stronę konfliktu) o ten atak. Twierdzą, że strzelając do swoich, próbując zrzucić winę na Serbów, Miżulniamie chcą uzyskać współzgodnie międzynarodowej opinii publicznej.

Przywódca Serbów bośniackich Radovan Karadžić zgodził się w niedzielę — po rozmowie z międzynarodowymi mediatorami lordem Owensem i Thorvaldem Stoltenbergiem — na negocjacje w sprawie demilitaryzacji rejonu Sarajewa i oddania go na dwa lata pod zarząd ONZ. Dotychczas serbska strona bośniackiego konfliktu była przeciwna takiemu rozwiązaniu.

Rosja przeciwko zbrojnej interwencji NATO w Bośni

Stanowisko Rosji w sprawie uregulowania konfliktu w Bośni pozostaje niezmiennie — trzeba skończyć pokój, politycznych sposobów jego rozwiązania — oznajmiła w poniedziałek korespondentowi TASS Galina Sidorowa, pełniąc funkcję politycznego doradcy Andrieja Kozyrwa.

Jej zdaniem, planowane bombar-

dowanie pozycji serbskich w Bośni może jedynie zaostrzyć stanowiska stron konfliktu i doprowadzić do jeszcze większej brutalizacji wojny. Szef rosyjskiej dyplomacji Kozyrów, według Sidorowej, jest w stałym kontakcie ze swymi zachodnimi kolegami i stara się znaleźć wyjście z sytuacji.

Kalejdoskop aktualności

W KOMITETACH SEJMOWYCH

Sejmowy komitet ds. rolnictwa ostatnio omówił zagadnienia: 1. O stanie zatrudnienia, ubezpieczeń społecznych i bezpieczeństwa pracy pracowników rolnictwa. Postanowiono zaproponować rządowi Republiki Litewskiej do 1 października 1994 r. opracować program rozwoju społecznego i zatrudnienia mieszkańców z uwzględnieniem perspektyw rozwoju na wsi dziedzin gospodarczych kraju, a także wspólnie z zainteresowanymi ministerstwami rozstrzygnąć aktualne problemy rozwoju socjalnego wsi i zatrudnienia mieszkańców.

2. O polityce ekonomicznej w hodowli zwierząt futerkowych. Z uwagi na to, że branta hodowli zwierząt futerkowych z racji swej specyficznej produkcji oraz niezadawalającego zaspokojenia poszczególnych kwestii ekonomicznych stanęła na skraju nierentowności, należy zaproponować rządowi Republiki Litewskiej zbadanie i w razie możliwości rozstrzygnięcie kwestii, postulowanych przez hodowców zwierząt futerkowych.

WIZYTA PRZEDSTAWICIELI BANKU ESTOŃSKIEGO

W dniach 3-4 lutego w Banku Litewskim gościło szesnaście przedstawicieli Centralnego Banku Estonii. Była to wizyta robocza. Wicedyrektorzy poszczególnych departamentów Banku Centralnego Estonii, kierownicy działów oraz odpowiedzialni za określenie sfery w Banku Estońskim pracownicy rozpatrywali wszystkie aspekty działalności Banku Centralnego Litwy, interesowali się sytuacją systemu bankowego naszego kraju. Inicjatywnie, jak powiedział dyrektor Departamentu Międzynarodowego Banku Litewskiego Stasys Kropas, wykazali sami Estończycy.

AMBASADA NIEMIECKA PRZEKAZAŁA KSIĄŻKI INSTYTUCYJOM LITIEWSKIM

W piątek w Ambasadzie Republiki Federalnej Niemiec przekazane zostały książki i czasopisma różnym instytucjom litewskim. Materiał metodyczny, podręczniki, książki z literatury naukowej otrzymały Sejm Republiki Litewskiej, obserwatorium i wydział filozofii Uniwersytetu Wileńskiego, Uniwersytet Pedagogiczny, Departament Ochrony Środowiska, Kowieński Uniwersytet Technologiczny. Łączna cena tych wydań — 20000 marek niemieckich. Nowo wydane książki podarowało Niemieckie Stowarzyszenie Naukowców, wspierające badania naukowe za granicą. Prywatne wydawnictwo Chpringera nadało książki dla Sejmu. Zdaniem ambasadora Niemiec Reinharda Krausa pomoc ta odpowiada potrzebom Litwy. Attache ds kultury Ambasady Niemieckiej Irene Schultze-Rhönhof zauważyła, że pokrewne instytucje Litwy i Niemiec już obecnie korzystają z tych samych książek, a więc i nasz poziom intelektualny jest jednakowy. Jej zdaniem nie wszystkie instytucje litewskie wiedzą, że mogą otrzymać pomoc, której udzieliłoby im sporo organizacji niemieckich. Instytucje, potrzebujące literatury w języku niemieckim, powinny się zwrócić do Ambasady Niemieckiej.

PRZYGOTOWANIA DO KONKURSU W CZECHACH

W VI międzynarodowym konkursie oціenialnych zawodowych muzyków, który się odbędzie w dniach 20-27 lutego w czeskim mieście Mariánské Lázně, zamiera uczestniczyć studentka V roku kowieńskiego wydziału Litewskiej Akademii Muzycznej wokalistka Ona Matusevičiūtė. Śpiewaczka zdobyła już pierwsze miejsce w 1989 r. na międzynarodowym festiwalu muzyki kameralnej oціenialnych i słobowidziach zawodowych muzyków w Czezech, przyznano jej najwyższą nagrodę pierwszego republikańskiego konkursu im. Beatriče Grincevičiūtė w 1991 r.

W EWALUACYJNYCH SPŁONĄŁ TARTAK

W rejone wileńskim w Ławaryszkach splanował tartak. Jak na razie brak wyników ekspertyzy, przpuszcza się jednak, że tartak został przez kogós podpalony. Tartak ten znalazł się w posiadaniu kilku znanych osób, w tym byłego pełnomocnika rządu na rejon wileński A. Merkysa oraz b. kierownika wydziału ochrony parlamentu A. Skučasa. Właściciele twierdzą, że pożar wyrządził straty na sumę około 50 tys. litów.

ÓŚRODEK DLA MŁODZIEŻY „JAUNIMO LINIJA”

Zaprasza młodzież różnych narodowości. Celem Óśrodka jest niesienie pomocy nastolatkom, chłopakom i dziewczynom, którzy mają trudności w rodzinie, przeżywają wewnętrzne zamieszanie, a nawet rozważają możliwość rozstania się z życiem. Óśrodek służy telefonicznie anonimową pomocą psychologiczną codziennie od 16.00 do 6.00 rano tel. 75-17-17 lub odpowiadając na listy, w których udzieliła się wskazówek, jak przetrwać trudne chwile, strefy i cierpienia moralne. Listy z pytaniami należy kierować: ul. Malonijos 5, Jaunimo psichologijos paramos centras, 2004, Vilnius. W Óśrodku działa klub muzyczny „Zwierciadło” („Veidrodis”), w którym odbywają się dyskusje, dyskusje o muzyce współczesnej itp. Spotkania w „Zwierciadle” każdy ostatni piątek miesiąca, udziela się wszelkich informacji telefonicznie: 75-12-09. Wszystkie imprezy i porady bezpłatne. Działalność Óśrodka jest koordynowana przez Ministerstwo Zdrowia oraz Ministerstwo Kultury i Oświaty.

DLACZEGO BEZROBOTNI NIE REJESTRUJĄ SIĘ?

W styczniu poziom bezrobocia na Litwie wyniósł 3,2 proc. I w porównaniu z 3,1 proc. w grudniu roku ubiegłego nieco wzrósł. Na dzień 1 lutego w republice zarejestrowano 67.348 osób nie pracujących, na dzień 1 stycznia było 65.467. Jednocześnie w styczniu liczba bezrobotnych w porównaniu z grudniem zmalała. Zarejestrowano 29.847 bezrobotnych, czyli o 613 mniej. Zdaniem specjalistów Litewskiego Głównego Urzędu Pracy, po upływie 6-miesięcznego okresu wpięcia zasilku z tytułu bezrobocia, wielu bezrobotnych przestaje chodzić na giełdę pracy, wykreśla się ich, dlatego stale obniża się liczba zarejestrowanych bezrobotnych. W związku z powyższym chronię chorobą gospodarki Litwy, na rynku pracy nie dostrzega się wyraźniejszych tendencji. Nie zmienił się również skład bezrobotnych — nie mających pracy robotników zarejestrowano ponad 19.343, więcej o 10.504 niż pracowników umysłowych, bezrobotnych kobiet — 17.836, czyli o 12.011 więcej niż mężczyzn.

PRZEMYT BRONI PRZEZ LITWĘ DO ROSJI

3 lutego funkcjonariusze wileńskiego urzędu celnego na stacji kolejowej Kiema podczas sprawdzania pociągu nr 30 relacji Kaliningrad-Moskwa w przedziale międzykolejki wykryli broń. W otworze wentylacyjnym ukryto 5 strzelb masywne dwie osoby — 22-letniego mieszkańca Moskwy W. Kondratiewa i 18-letnią Kaliningradkę T. Raszczenkova. W. Kondratiew zeznał, że broń i naboje kupił w drodze. Przemycaną broń i naboje skonfiskowano, wszczęto sprawę karną. Poprzednio w jednym z wagonów pociągu również jadącego do Moskwy zarejestrowano mieszkańców Kowna, u których znaleziono i skonfiskowano 34 pistolety gazowe. Zdaniem celników, przyczyną takiego zjawiska są o wiele wyższe ceny broni w Rosji i stale rosnące zapotrzebowanie na nią.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Jadwiga PODMOSTKO

Władza oczyma jej obywateli

O czym świadczą wyniki badania opinii publicznej

Jak dotąd, mimo narzekania na pracę Sejmu, rządu, innych struktur państwowych na razie żadne ugrupowanie — prócz jednego — nie ogłosiło akcji, która miałyby prowadzić do przedterminowych wyborów sejmowych. Owym jedynym ugrupowaniem jest Związek Tautininkasów. Innych widocznie powstrzymuje brak stabilności wewnątrz kraju i skomplikowana sytuacja u największego sąsiada — w Rosji — gdzie do parlamentu — Dumy Państwowej — doszli nacjonalisci i komuniści.

W dniach 11-18 stycznia wspólna litewsko-angielska kompania badania rynku i opinii publicznej zasiała opinię 1198 osób starszych niż 15 lat w 108 miejscowościach Litwy. Na pytanie: Czy w najbliższym czasie na Litwie należałoby zorganizować wybory

do nowego Sejmu, 28 proc. zapytanych odrzekło „Tak”, 45 proc. — „Nie”, 27 proc. nie miało wyrobionego zdania.

Na pytanie: „Czy w najbliższym czasie na Litwie należałoby zorganizować nowe wybory prezydenta, 20 proc. odpowiedziało „Tak”, 56 proc. — „Nie”. Nie miało wyrobionego zdania — 24 proc.

Respondenci wypowiedzieli swe zdanie jakim instytucjom najbardziej wierzą lub wierzą najmniej. Okazało się, że 78 proc. wierzy kościółowi, 67 proc. — środowiskom masowego przekazu. Rządowi wierzy — 44 proc., sztabie prezydenta — 41 proc., Sejmowi — 36 proc., służbie Ochrony Kraju — 34 proc., samorządom — 33 proc., Sądownictwu — 30 proc., policji — 29 proc., natomiast Litewskiemu Bankowi — 28 proc.

Na pytanie: Gdyby jutro odbywały się wybory do Sejmu, na którą partię

lub ruch głosowałbyście, 17 proc. odpowiedziało, że na DPPL, 12 proc. — na Partię Chrześcijańsko-Demokratyczną, 6 proc. — na Sąjūdus, 5 proc. — na Partię Konserwatywną. Natomiast 22 proc. zapytanych odrzekło, że w ogóle nie braliby udziału w głosowaniu.

Ankietyjacy zapytali respondentów jak określiliby nastroje ludzi? Najwięcej, aż na 34 proc. odrzekło, że mają nadzieję, iż przyszłość będzie troszeczkę lepsza. Natomiast przekonanie, że przyszłość na pewno będzie lepsza, wyraziło 7 proc. zapytanych. 22 proc. respondentów, zaś całkowicie rozczarowanie, niewiarę w jakikolwiek polepszenie wyraziło 9 proc. zapytanych.

Wyniki podaliśmy za gazetą „Respublika”.

J. Sz.

Gratulacje prezydentowi Finlandii

W poniedziałek prezydent Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas przesłał depeszę do nowo wybranego prezydenta Finlandii Martti Ahtisaari. A. Brazauskas złożył mu gratulacje z okazji zwycięstwa na wyborach prezydenckich.

(ELTA)

Mity i zagrożenia

Briefing w Sejmie RL

Rosja coraz bardziej ujawnia swoją twardą, imperialną politykę w stosunku do sąsiadów. Jednocześnie następują przestrogi, że jeżeli ktoś zacznie sprzeciwiać się tej polityce, to może przyczynić się do przysięgi Żyrinowskiej do władzy — powiedział wczoraj podczas briefingu lider opozycji Vytautas Landsbergis. Stanowisko Zachodu, iż należy unikać wszystkiego, bo to mogłoby zaszkodzić Rosji, mówca nazwał „nową mitologią”.

Zdaniem posła, i obecnie jest wschodnia linia NATO. Europa jest podzielona na trzy części. Pierwsza — to Związek Europejski, kraje wchodzące do struktur NATO. Druga — to część krajów Europy i Azji kierowana przez komunistyczne i postkomunistyczne oligarchie i zdominowana przez Rosję. Strefa pośrednia dzieli te dwie części: jej kraje nie chcą trafić do części wschodniej, nie chcą spójzić z Rosją, ale Rosja chce narzucić im swe wpływy. Zdaniem mówcy, „Partnerstwo dla pokoju” pojawiło się jako alternatywa członkostwa krajów w NATO, jest ideą rodem z Moskwy, choć i przyznał, że obecnie partnerstwo traktowane jest jako pierwszy etap realnego członkostwa w Pakcie Północnoatlantyckim.

Zdaniem lidera opozycji, „Partnerstwo dla pokoju” daje możliwość krajom, które podpisały umowy, w wypadku zagrożenia poprosić NATO o konsultacje. W opinii V. Landsbergisa, sama militarryzacja obwodu kaliningradzkiego jest dla Litwy takim zagrożeniem. Wyraził on zaniepokojenie również ze zmian, które nastąpiły na Białorusi. „To, co stało się na Białorusi, odcieło Litwę od Ukrainy. Teraz wyraźnie są próby przyłączenia regionu bałtyckiego wciągając Łotwę do strefy wpływów Rosji, pozostawiając tam bazę wojskową i próbując dać prawo głosu połowie mieszkańców Łotwy nie będących zwolennikami jej niepodległości” — stwierdził mówca.

Na pytanie dziennikarzy, jakiej pomocy lub konsultacji miałyby upominać się Litwa u NATO podpisawszy „Partnerstwo dla pokoju”, V. Landsbergis odpowiedział: Już teraz według typowej umowy z Paktem Północnoatlantyckim Litwa może prosić, aby na Litwie byli obecni konsultanci NATO i śledzili za rozwojem sytuacji. Jest ona skomplikowana — na Białorusi, w Lidzie, niedaleko granicy Litwy, budowane są domy dla wojskowych, którzy wycofywani są z Niemiec.

Józef SZOSTAKOWSKI

„Kolejny Na Cztery Głosy

według Pastoralki Leona Schillera” — to tytuł przedstawienia, które będzie miało obejmować 21 lutego (pocz. o godz. 18.30) w sali Akademii Nauk Litwy (al. Giedymina 3).

Premiera odbyła się w grudniu 1993 w Teatrze Dramatycznym w Warszawie. W spektaklu była udział Marta Dobosi i Monika Świąt z Teatru — Studio w Warszawie, Danuta Stenka

z Teatru Dramatycznego, Stanisław Górka i Wojciech Machniczy z Teatru Współczesnego oraz Irena Kluk-Drozowska z Teatru — Studio, która przygotowała opracowanie muzyczne, wokalne oraz akompaniament.

Przedstawienie wyreżyserował Jacek Bursztynowicz.

Apolonia SKAKOWSKA

POD PARAGRAFEM

Przy dźwiękach psiej „orkiestry”

Kilka miesięcy temu w zapadłej wsi Meneliskach, położonej wśród lasów w rejonie święciańskim pojawiły się dwie młode panie z miasta. Jedną zawiązała z Wilna, drugą — z Kowna. Elena Vikoniemė i Alda Vikienė znalazły odpowiedni dom, jak gdyby decydując się na zamiane hatałdów miejskiego życia, którego miały dość, na przylutność i spokój zapadłej wioski. Panie były nowoczesne, rzeczone.

— Będziemy hodować rasowe psy — oświadczyły panie, odpowiadając na pełne zdziwienia pytania miejscowych staruszek. — Wam służą najlepší przyjaciele człowieka, strzegą przed chuliganami, złodziejami, a dla nas będzie to biznes i satysfakcja.

Niebawem Meneliskach zaczęły przekształcać się w autentyczny psji raj. Wielogłosowe szczekanie, wycie, piski ożywiły okolicę, do kieszeni pań popłynęły pieniądze. Wkrótce jednak wieśniacy zaczęli dostrzegać, że do pań zbyt często zaglądają kawalerowie. Przy czym cił tam zdecydowanie z towarzyszym psiej orkiestry, a stamład zcołgali się na czworakach, przeklinając dwie panie i ich czworonogie przyjaciel. Zwiększeniu się populacji wyraźnie towarzyszył wzrost liczby odwiedzających klientów. I zaczęto

mówić najpierw szepcąc, a potem głośno o tym, że panie założyły istną splunkę. Niebawem zająrzała tu policja święciańska. Okazało się, że hodowla psów była jedynie parawanem do solidniejszego interesu. Vikoniemė i Sutiķienė uruchomiły zвычайnie wytwórnię alkoholu. Śledztwo dopiero się rozpoczęło i za wszelkie pieniądze się zcołgających. Ale już sądząc z tego, co znaleziono, produkcja była rozwinięta na wielką skalę. Gabinet inspektora służby dochodzeniowej w sprawach przestępstw gospodarczych wydziału policji kryminalnej Ihariona Burłakova zawałony jest pustymi butelkami i opakowaniami po spirytnie amerykańskim, etykietkami „Moskiewskij”, korkami, butelkami i innymi akcesoriami podziemnej fabryki.

— W zrekonstruowaniu „technologii” produkcji pomoże kamera filmowa, którą filmowaleem podczas rewizji wnętrza splunki — mówi inspektor. — Część nakręconego materiału nadała telewizja. Technologia zresztą jest prosta: spirytus rozprawdzano wodą, na butelkach naklecano etykietki, a dalej nie trzeba tłumaczyć...

Nikolaj NIEZAMOW
Rejon święciański



Dziś w bankach litewskich

KURS WALUT	dolar amerykański		marka niemiecka		rubel rosyjski (za 100)	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
„Litimpex bankas”	3,87	3,93	2,20	2,27	0,22	0,25
„Vilnius bankas”	3,88	3,93	2,20	2,26	0,16	0,30
„Aurabankas”	3,88	3,94	2,24	2,28	0,13	0,26
„Senamiesčio bankas”	3,88	3,93	2,23	2,28	0,20	0,26
„Lietuvos verslas”	3,88	3,94	2,22	2,30	0,20	0,40
„Lietuvos akcinis Inovacinis bankas”	3,87	3,93	2,23	2,28	—	—
„Hermis”	3,89	3,91	2,20	2,26	0,22	0,24

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	3617	3765
Marka niemiecka	12273	12773
Dolar amerykański	21399	22273
Funt brytyjski	31864	33164
Frank szwajcarski	14708	15308

Kurs na mocnego lita — nie wszystkim przypadł do gustu

W interpelacji frakcji sejmowej, która jeszcze tak niedawno sama miaowała R. Visokavičiusa na prezesa Zarządu Banku Litewskiego, oskarża się go o nieudolną politykę (zapewne chodzi o monetarną) gospodarczą, a która spowodowała konflikt z Konfederacją Przemysłowców, rolnikami, licznymi bankami komercyjnymi, o bezprawne transakcje z niektórymi bankami, o ustalenie kursu waluty narodowej. Ten ostatni, jak się twierdzi, zakłócił działalność przedsiębiorstw i przedsiębiorców utrwalających się na rynku zagranicznym itd. Trzeba przyznać, że działalność Banku Litewskiego rzeczywiście nie była bez zarzutów, powiedzmy, historia przekazania 20 mln litów bankowi „Litimpex”, bądź wykorzystywanie środków z 200 mln litów rezerwy zgromadzonej w banku nie na potrzeby gospodarki Litwy, jako że użytkowanie tych środków nie jest reglamentowane. Jeżeli, jak twierdzi premier, Bank Litewski miał możliwość kredytowania gospodarki rolnej bez naruszania warunków BS i nie korzystał z tego, to jest to co najmniej niedopuszczalna niedbałość. Z drugiej strony, owe konflikty bez uzmysłowienia ich przesłanki, nie mogą stanowić poważnych argumentów. Bo dlaczego zle są kierunki polityki monetarnej realizowanej przez Bank Litewski, dotychczas nie wyjaśniono.

Swoją drogą kierownik Banku Litewskiego do swych zasług zalicza wprowadzenie lita i znaczny spadek inflacji. O ile powyższy fakt, który wielokrotnie podawał też rząd, jest niezłomnie prawdziwy, to pierwszy, jak uważam, nie przysporzył chwały ani p. R. Visokavičiusowi jako członkowi Komitetu Lita, ani samemu Komitetowi Lita. Wielu spodziewało się, że wprowadzenie lita będzie związane z reformą pieniężną, która przynajmniej po części umożliwiłaby wyrównanie dysproporcji majątkowych do czego warunki stworzyła polityka gospodarcza rządu, mamenty naszego systemu ekonomicznego i finansowego, pomijając działalność przestępczą. W efekcie to doprowadziło do ekonomicznie nieuzasadnionej przepaści majątkowej między garstką bogaczy a większością mieszkańców Litwy. Jednocześnie można było rozstrzygnąć kwestię kompensacji wkładów mieszkańców, nie zwiększając masę pieniędzy. Funkcjonariusze państwowi bez wzięcia przekirowania, że wkłady mogli i musieli zacząć indeksować już rząd G. Vagnoriusa, z czym się nie można nie zgodzić, jednak „zapominając”, że problem ten najłatwiej można było rozwiązać przy wprowadzaniu lita. Tak czy inaczej możliwość te przeczono, a wprowadzenie tak oczekiwanego lita mieszkańcy Litwy ocenili jako parawan do akcji prania „brudnych pieniędzy” na olbrzymią skalę. Nieprzypadkowo stary partnerzy z Komitetu Lita znaleźli przyczyny, by trafić nawet poza granice Litwy, zlecając młodszemu: ogłoszenie uchwały Komitetu Lita o wprowadzeniu lita. Widocznie spodziewano się ostrzejszej reakcji społeczeństwa.

Co się tyczy inflacji, to uważam, że dzięki środkom polityki monetarnej osiągnięto tyle, ile można było osiągnąć. Jednak sukces ten jest tymczasowy, osiągnięty poziom inflacji nie może być stabilny i nikt nie wątpi, że w przyszłości ten poziom nieuchronnie będzie wzrastał.

Zasadniczym kryterium w ocenie działalności Banku Litewskiego musiałoby być, czy odpowiednio wykonał swe funkcje jako centralny bank kraju — nade wszystko regulowanie masy pieniędzy tak, aby jej ilość była niezbędna do obrotu gospodarczego. Nawet laik zrozumie oczywista tu prawdę.

Jeżeli masa pieniędzy wzrasta szybciej, niż objętość wytwarzanych towarów i usług, tj. jeżeli pieniędzy jest więcej, niż potrzeba do pośredniczenia w wymianie i udzielaniu kredytów, to spada wartość narodowej jednostki pieniężnej, rosną ceny i poziom inflacji. Jednak kij ma dwa końce — niewiele

lepsza jest sytuacja, gdy pieniędzy brak. Wtedy się zakłócają rozliczenia między podmiotami gospodarczymi, nie wypłaca się zarobków pracownikom przedsiębiorstw, co powoduje zmniejszenie zdolności nabywczej mieszkańców i nie wykupuje się produkcji przemysłowej i rolnej, banki nie mogą udzielać niezbędnych kredytów, np. na skup plonów rolnych itd. Krócej mówiąc, nie tylko hamuje się wzrost ekonomiczny, lecz dezorganizuje ekonomikę w ogóle.

Ponieważ te zjawiska istnieją w naszej gospodarce, panuje więc zdanie, że ilość pieniędzy jest niedostateczna i niezbędna jest ich emisja. Były kierownik Banku Litewskiego zaprzecza temu, wskazując na — jego zdaniem — prawdziwe przyczyny tych przejawów, tj. nieograniczoną żądę zysku przedsiębiorstw-monopolistów oraz banków komercyjnych, dążących za wszelką cenę do utrzymania zawyżonych cen na produkcji i udzielanie kredytów wyłącznie tym, którzy gwarantują maksymalne odsetki i szybki obrót. Może ma rację. Obiektywnie ocenić sytuację mogłyby tylko niezawodne indykatory, tj. trzeba mił odpowiednie metodyki, przy pomocy których można ustalić rzeczywisty stan i obliczyć ilość pieniędzy niezbędnych do wycofania z obrotu, gdyby okazało się ich za dużo, bądź zwiększyć. Dążąc do przewyższenia inflacji, jak wspomnieliśmy, samych środków monetarnych nie wystarczy, gdyż powodują ją przyczyny są

Punkt widzenia

różnorodniejsze i głębsze niż nadmiar masy pieniędzy i szczególnie ważne kryją się w produkcji. W walce z inflacją politykę monetarną należy wiązać z przebudową produkcji, jej modernizacją i zwiększeniem efektywności w ogóle. Doświadczenie światowe wykazuje, że optymalnym wariantem jest niewielka, ale stała inflacja nie powodująca większych problemów i umożliwiająca niezawodne przewidywanie rozwoju ekonomicznego.

Zbyt sztywna polityka monetarna banku centralnego często staje się przeszkodą niejednemu rządowi, dążącemu do rozwiązywania problemów najprostsza drogą poprzez emisję pieniędzy. Dlatego możliwe są określenie nieporozumienia między tymi instytucjami państwowymi. W naszym przypadku przyczyną usunięcia prezesa zarządu banku, widocznie jest nie to lub nie tylko to. Ukierunkowanie polityki monetarnej Banku Litewskiego na wzmocnienie waluty narodowej nie mogło nie spowodować niezadowolenia z tej polityki określonych kręgów, gdyż powoduje to zagrożenie łatwego życia i wielkich zysków. Jako że te warstwy, a przynajmniej znaczna ich część są ostoją rządzącej partii, jej rząd i frakcja w Sejmie musiały reagować i podjąć odpowiednią decyzję. Nasze przedsiębiorstwa do dnia dzisiejszego starają się utrzymać swe pozycje (o utrzymaniu się na nowych rynkach obecnie nie może być mowy) na rynku międzynarodowym dawną, jeszcze w okresie sowieckim wydeptaną drogę — za bezcen sprzedają swą produkcję. Niski kurs lita w stosunku do walut zagranicznych jest konieczną tego przesłanką.

W praktyce światowej znane są przypadki, gdy dewaluuje się walutę narodową zachęcając eksport, dając, na przykład, do poprawy bilansu państwowego w handlu międzynarodowym. Jednak protekcjonizm taki jest środkiem tymczasowym. W przeciwnym razie straci się bodźce do zmniejszania kosztów produkcji oraz strat, do doskonalenia organizowania produkcji, jej jakości zwiększania wydajności pracy. Tylko w ten sposób można wywalczyć pozycję na rynku międzynarodowym, zostając równoprawnym partnerami. Nie idąc tą drogą, a za surowiec i zasoby energetyczne płać „cenę światową”, nasze przedsiębiorstwa mogą zmniejszać cenę na swą produk-

cję tylko kosztem płacy zarobkowej. Dlatego zarobki naszych robotników są dziesięć- i stukrotnie niższe od zarobków na Zachodzie. Co więcej, przy słabym pieniądzu narodowym, a tym bardziej spadającym jego kursie, wzrasta cena importowanych towarów użytku powszechnego, surowców i innych nabywanych za granicą za zasobów, jednocześnie spada nie tylko poziom życia mieszkańców kraju, ale powstaje jeszcze jeden czynnik powodujący inflację.

Pikieta, niedawno zorganizowana w Kownie przez związki zawodowe pracowników przedsiębiorstw przemysłowych, przeciwko polityce monetarnej Banku Litewskiego, którą czarnie popierały administracje przedsiębiorstw, jest przykładem zabiegania żaru cudzymi rękami. Nietrudno zrozumieć robotników — perspektywa pozostania w razie bankrutstwa przedsiębiorstw bez pracy nie jest pociągająca. Z drugiej zaś strony, dążenie do zachowania status quo, oznacza skazanie się na wegetację. Tymczasem kierownictwo przedsiębiorstw siebie nie krzywdzi i wcale nie uboższe nawet w takich warunkach. Co więcej, chociaż wiele przedsiębiorstw i firm ma pod dostatkiem waluty, często przechowywanej w bankach zagranicznych, nie słysząc, by użyto ją na nabycie najnowszej techniki lub technologii, modernizację produkcji. Natomiast przykadów świadczących o nabywaniu towarów przepychu jest aż nadto.

Zbyt niski kurs waluty narodowej stwarza wspaniałe warunki do spekulacji, masowego wywożenia za granicę i za bezcen sprzedawania naszej produkcji przemysłowej i rolnej. Szczególnie sprzyja najrentowniejszej działalności tej dziedziny — spekulacji walutą. W normalnych warunkach rynkowych działalność, gdy towary skupuje się tam, gdzie są tańsze i przywozi na sprzedaż tam, gdzie ich ceny są wyższe, daje nie tylko zysk, lecz jest społecznie użyteczna, gdyż pomaga wyrównać ceny na rynku. W naszym przypadku przesłankę do takich przejawów nie ma. Spekulacja jedynie wyciefa Litwę i zubaża jej mieszkańców, a tak zwani komercjanci i banki komercyjne, kredytujące ich działalność, wzbogacają się kosztem wszystkich mieszkańców Litwy.

W idealnym przypadku kursy walut musiałby odpowiadać stosunkowi ich siły nabywczej. Kursy walut państw mocnych ekonomicznie mniej więcej odpowiadają temu kryterium. O kursie zresztą waluty narodowej decydują zarówno czynniki ekonomiczne, jak i nieekonomiczne, np. zaufanie do waluty narodowej czy ekonomiki kraju, a szczególnie do polityki monetarnej państwa. Obecny stosunek lita do dolara — prawie 4 Lt do 1 USD — zadawala omawiane przez nas grupy, jednak wyraźnie nie odpowiada wspomnianym kryteriom, mimo wysokiego poziomu cen na rynku wewnętrznym. Nasze interesy gospodarcze wymagają, by polityka monetarna była skierowana na zwiększenie kursu lita. Chociaż Bank Litewski nie zawsze potrafił utrzymać stabilny kurs lita, należy przyznać, że na razie jest to jedyna instytucja państwowa, która w swej działalności usiłowała korzystać ze współczesnych metod regulowania. Jeżeli naprawdę chcemy tworzyć nowoczesną gospodarkę, trzeba będzie opnować nowoczesne metody regulowania, zazwyczaj uzasadnione dźwigniami finansowymi. A ostatnie skuteczne są tylko w przypadku mocnej waluty narodowej.

Niezależnie od tego, jaki będzie nowy zarząd Banku Litewskiego i jego prezes, nie ma alternatywy kursu na mocny lit. Inaczej nie będziemy mieli nowoczesnej gospodarki, a sami skazemy się na ubóstwo, jako że wyłącznie przy mocnej gospodarce zazwyczaj jest mocna waluta narodowa.

Gediminas DIEVULIS,
ekonomista

GOSPODARKA

Powstaje Litewski Bank Rozwoju

Sejm Republiki Litewskiej, kierując się wspólną deklaracją Danii, Finlandii, Norwegii, Islandii, Szwecji, Estonii, Łotwy i Litwy, uchwaloną 4 marca 1992 r. w Helsinkach w celu przygotowania bałtyckiego programu inwestycyjnego dla małych i średnich przedsiębiorstw Estonii, Łotwy i Litwy oraz memorandum o zrozumieniu wzajemnym między rządem Republiki Litewskiej, Europejskim Bankiem Rekonstrukcji i Rozwoju oraz Północnym Bankiem Inwestycyjnym, które podpisano 23 czerwca 1993 r. w Wilnie, postanowił uchwalić statut Litewskiego Banku Rozwoju (LBR). Ten statut zatwierdził prezydent Republiki Litewskiej.

Główną funkcją banku będzie rozwój gospodarczy Republiki Litewskiej poprzez finansowanie różnych programów inwestycyjnych. Kredyty będą udzielane jedynie niezawodnym finansowo oraz rentownym przedsiębiorstwom kapitału prywatnego w wyjątkowych przypadkach nie ponosząc ryzyka finansowego, również projektom realizowanym przez przedsiębiorstwa państwowe.

Przewiduje się, że Litewski Bank Rozwoju poprowadzi następujące operacje: będzie udzielał pożyczek w walucie narodowej i obcej; gwarantuje; dokonywał finansowania wspólnie z innymi instytucjami; będzie mógł pożyczać pieniądze na Litwie i za granicą wykorzystując wszelkie środki finansowe, utrzymując kontakt korespondencyjny z bankami zagranicznymi, mieć w nich konta w walucie obcej; służyć poradnictwem w kwestiach finansowania projektów. Po przyjęciu osobnej uchwały o akcjonariuszach (co najmniej większością 2/3 głosów) bank będzie mógł inwestować również w kapitał akcyjny przedsiębiorstw.

Jak powiedzieliś prezydent Litewskiego Instytutu Wolnego Rynku E. Leontiewa, instytucja ta odegrać ma specyficzną rolę, jako że dysponować będzie otrzymanymi

z Zachodu kredytami walutowymi. Te zasoby bankowe nie będą jednak wykorzystywane w kraju — przeznaczone są na zakup technologii.

Jak twierdzi premier A. Štedevičius, który nazwał tę instytucję bankiem państwo-akcyjnym, udział Europejskiego Banku Rekonstrukcji i Rozwoju powinien stanowić 35 proc., pozostałą część kapitału zakładowego (65 proc.) w postaci majątku i gotówki wniesie państwo litewskie, reprezentowane przez Ministerstwo Finansów. Gdyby jednak znalazło się więcej inwestorów zachodnich, Litwa ma posiadać 35 proc. akcji tego banku.

Siedziba LBR będzie w Wilnie. Statut przewiduje, że LBR może zakładać swe filie i przedstawicielstwa w innych miastach Litwy i za granicą.

Kapitał wstępny LBR, podzielony na 50 zwykłych akcji imiennych, stanowić będzie 5 mln ecu.

Przewiduje się, że co roku nie mniej niż 10 proc. rocznego zysku LBR przeznaczony jest na kształtowanie zapasowej rezerwy. Z czasem kapitał rezerwy banku ma być nie mniejszy niż 1/4 wartości bilansowej kapitału akcyjnego.

Pożyczki otrzymane przez LBR nie będą mogły przekraczać sumy kapitału akcyjnego LBR oraz kapitału rezerwowego więcej niż czterokrotnie. Przy udzielaniu pożyczek wybranym klientom m.in. będzie się brać pod uwagę, że inwestycje do kapitału akcyjnego jednego przedsiębiorstwa lub grupy przedsiębiorstw, połączonych prawem własności, nie mogą przekraczać 25 proc. kapitału założycielskiego tego przedsiębiorstwa lub 10 proc. sumy spaconego kapitału akcyjnego LBR i kapitału rezerwy.

Wiceprezydent Północnego Banku Inwestycyjnego U. Hindstrom, który gościł na Litwie, powiedział, że taki bank jest dla Litwy niezbędny. Analogiczne i nie najgorzej funkcjonujące instytucje od dawna mają już Estonia i Łotwa.



Czy zavitają do nas „Neoplany”?

Na pl. A. Sacharowa przy Pałacu Prasy, w ubiegłym tygodniu sprzedawano komfortowe autokary, jakich mieszkańcy stolicy jeszcze nie widzieli dotychczas, bowiem jednolity „Łazami”, w lepszym przypadku „Ikarusami”. A tu — „Neoplany”. Czy znajdują się nabywczy?

Fot. Bronisława Kondratowicz

Syty głodnemu nie współczuje

Wskazywano redakcji, o tym, jak dziś żyją emeryci, chyba nie ma potrzeby mówić. Pisze o tym prasa, głośno się mówi w radiu i telewizji. W tym jest to puste gadanie. My nadal o gołym chlebie żyjemy, a czasem nie wystarczy. Tymczasem nasze władze tego nie widzą i nie chcą nic zrobić. Nie wiem, jak po jeszcze bardziej zaciśnięciu pasów, szaleją proponując zaciśnięcie pasa. Nie wiem, jak po jeszcze bardziej zaciśnięciu pasów, szaleją proponując zaciśnięcie pasów. Nie wiem, jak po jeszcze bardziej zaciśnięciu pasów, szaleją proponując zaciśnięcie pasów.

Jonas Justinas TOMAŠAITIS,
emeryta



Fot. Bronisława Kondratowicz

Za co się płaci pobory?

W artykule 1 ustawy o wynagrodzeniu za pracę powiedziane jest, że wynagrodzenie za pracę zależy od popytu pracy i zapotrzebowania jej na rynku, ilości i jakości pracy oraz wyników działalności przedsiębiorstwa. W celu powiązania wynagrodzenia za pracę osób zatrudnionych w sferze opieki zdrowotnej, oświaty i nauki z ilością wykonywanej pracy przechodzi się do nowej formy wynagrodzenia za pracę. W tym celu przeprowadza się ocenę pracowników, wprowadzając nowe formy ewidencji wykonywanej pracy itd. Jak wiadomo, ocena jest niebezpiecznym czynnikiem i subiektywny-

faktycznych możliwościach budżetu i kojarzone z pomocą konkretnych współczynników z minimalnymi upośażeniami miesięcznymi, zatwierdzanymi przez uchwały rządowe, to wynagrodzenia promiennie, czyli pracowników instytucji państwowych, bynajmniej nie są związane z ilością, jakością oraz ostatecznym wynikiem wykonywanej pracy. Otóż dla szefa nowo powstającej instytucji rządowej premier swym osobnym zarządzeniem do solidnego wynagrodzenia daje jeszcze dodatek w wysokości niemalże całej bądź nie raz całej miesięcznej płacy zarobkowej. Posłowie na Sejm sami sobie ustalili wynagrodzenia przez wspólne podnoszenie rąk. W tym przypadku nie było podziału na „prawicowych” i „lewicowych”, tu wszystkich połączył wspólny cel. Dziś coraz większą część mieszkańców żyje coraz biedniej, gdy tymczasem inni opływają. Warto się zastanowić, czym się zajmują władze wykonawcze, gdzie są owoce ich pracy? Niestety trudno je znaleźć. Szeregowi członkowie społeczeństwa, jak widać, wkrótce będą musieli rozstrzygać problemy wzajemnych rozliczeń finansowych podmiotów gospodarczych, zając się możliwościami zbytu produkcji za granicą, przyciąganiem inwestorów zagranicznych (dziś pod względem zakresu inwestycji zagranicznych znajdujemy się na 149 miejscu na świecie) tworzyć w zasadzie nowy system gwarancji społecznych in. Ci zaś, którzy powinni tym wszystkim się zająć z urzędu, praktycznie zajmują się oszukiwaniem pracujących i objaśnianiem, że brak środków na podniesienie poborów, że za niskie są podatki. Prawdopodobnie sami pracujący będą musieli przystąpić do reorganizacji systemu podatkowego, aby osiągnąć co najmniej efektywność syntetyczną, gdyż szeregowi ludzie nie zadowolają już demagogiczne wyjaśnienia przestępstw. Za co więc tym ludziom się płaci wynagrodzenia i w jakim stopniu są one związane z ostatecznymi wynikami ich pracy? Tego z pewnością nikt nie potrafi zrozumieć.

Powstaje słuszne pytanie, dla-

czego ustawy obowiązują nie wszystkich w sferze wynagrodzenia za pracę? I do kogo skierowane są objaśnienia premiera, że jeśli się nie da dodatku do poborów odpowiedzialnych funkcjonariuszy to nie będzie ludzi do pracy w instytucjach rządowych? Po cóż te dziecinne żale. Na Litwie ministrów nie zabrakło i nie widzi się, by zabrakło, a poszczególnym z nich szeroką drogę do struktur komercyjnych ułatwiała właśnie obecność w instytucjach państwowych. Czas więc na wyeliminowanie takiej polityki kształtowania kadry państwowej poprzez bezpośrednie łączenie wynagrodzenia za pracę z konkretną wykonaną pracą charakterystyczną ogólnym wzrostem zakresu produkcji lub minimalnymi poborami, które wtedy będą całkiem inne. Dostyc spekulacji na temat przejścia na tory gospodarki rynkowej oraz zawilosci politycznych. Obecna praca funkcjonariuszy, zajmujących wysokie stanowiska rządowe w ocenie jej ostatecznych wyników warta jest co najwyżej 1 minimum egzystencji. Czas ostatecznie wyjaśnić, kto i co praktycznie potrafi, za co i ile będzie się płacić podatków, jaka jest praktyczna efektywność przyjętych ustaw? Wtedy nie pozostanie miejsca na powtarzany frazes B. Kuzmickasa, który brzmiał: „W Szwecji parlamentarzyści nie tak żyją!”. Ale zaapomnił dodać, że też i szeregowi Szwedzi nie tak żyją jak obywatele Litwy. Może moje uwagi wydadzą się niektórym zbyt ostre, ale ja i inni szeregowi ludzie mają prawo do takiej krytyki, bo to właśnie nasze podatki stanowią większą część dochodów budżetu. Jeśli tego nie uczynimy, to do Europy wejdą tylko działacze (zupelnie zresztą w swych sprawach niekompetentni). Brak kompetencji władz zgubi już niejedną tium. Podobnie będzie i z nami. Wygląda, że my szarzy ludzie pracy długo jeszcze będziemy żyć według odpowiednich ustaw Republiki Litewskiej, zapewnających jedynie nędzną wegetację.

Antanas PETRAUSKAS,
doktor nauk

Handel artykułami spożywczymi w okresie strajku rolników

W tym czasie początek zapowiadanej strajku rolników, w związku z tym, że w najbliższym czasie Centrum Higieny i Żywności, sprzedający swą produkcję, muszą być ubrani w specjalną odzież. Sprzedawcy niepasteryzowanego mleka powinni mieć zaświadczenie państwowej służby weterynaryjnej (ważne 15 dni), potwierdzające, że krowy są zdrowe, a także posiadać protokół badań mleka. Jakość mleka ma być badana nie rzadziej niż 10 dni.

Na rynku i w innych miejscach

sprzedaży zezwala się sprzedawać surowiec spożywczy i produkty po otrzymaniu zaświadczenia jakości, wydanego przez laboratorium ekspertyzy sanitarno-rynkowej służby weterynaryjnej.

Ponadto Republikańskie Centrum Higieny zwraca uwagę, iż mleko, o ile zostanie zastosowane do produkcji miazek dla dzieci, powinno być najwyższego gatunku. W sklepach zakazany jest handel wyrobami mlecznymi, wyprodukowanymi przez obywateli.

Weterynaryjna ekspertyza jakości surowego mięsa, drobiu i innej produkcji zwierzęcej przeprowadza państwową służbę weterynaryjną.

Rolnicy w dowolnym centrum higieny mogą zasięgnąć dokładniejszej informacji.

(ELTA)

Nowości rynków finansowych WNP

Prezydent Rosji B. Jelcyń w listopadzie ub. roku podpisał rozporządzenie, ograniczające działalność banków zagranicznych na terytorium Rosji. Ograniczenie dotyczy banków zagranicznych, ich filii i banków wspólnych (gdzie kapitał zagraniczny stanowi ponad 50 proc.). Rozporządzenie to będzie aktualne do 1 stycznia 1996 r.

Wiele dużych banków komercyjnych Rosji i krajów bałtyckich w grudniu przyłączyło się do informacyjnego systemu bankowego „SVIFT”. To przyłączenie się ma dać dodatkowe gwarancje w prowadzeniu operacji „miękką walutą”.

W Rzymie Rosja i Włochy zawarły umowę o przydzieleniu 1,6 mld USD kredytu. Przeznaczony zostanie na sfinansowanie dostaw rosyjskiej ropy do Włoch.

W końcu ub. roku Rosja emitowała obligacje skarbowe na sumę 130 bilionów rubli, z czego 120 bilionów rubli — to 3-miesięczne obligacje skarbowe (emitowane po raz ósmy) i na 10 bilionów rubli — 6-miesięczne obligacje skarbowe (emitowane po raz pierwszy). Nabywać obligacje mogą osoby prawne i fizyczne Federacji Rosyjskiej, a inwestorzy zagraniczni mogą uczestniczyć w aukcjach za pośrednictwem firmy zagranicznej, posiadającej status rezydenta.

Centralny Bank Rosji zaproponował Białorusi wariant porozumienia, ustalający warunki i mechanizm połączenia systemów pieniężnych dwóch krajów. Jak poinformował agencję „Interfax” szef Białoruskiego Banku Narodowego S. Bogdankiewicz, w dokumencie powiedziane jest, że w ciągu dwóch lat w obrocie białoruskiej gotówki jednocześnie cyrkulować będą ruble rosyjskie i białoruskie. Zdaniem S. Bogdankiewicza, ten projekt nie jest do przyjęcia dla Białorusi.

W końcu ubiegłego roku parlament Republiki Kirgistanu przegłosował za odwołaniem ze stanowiska premiera kraju T. Cyn-giszewa i rozpuczeniem jego gabinetu. Nastąpiło to pod wpływem oskarżenia go o korupcję podczas podpisywania kontraktów na złoto z dwiema firmami zachodnimi. Rząd tej republiki środkowazwajatyckiej oskarżony został o zaginięcie znacznej części rezerwy złota Kirgistanu. Komisja parlamentarna republiki ujawniła, iż rząd zużył rezerwy złota kraju tajnie przemycając je do Szwajcarii, aczkolwiek T. Cyn-giszew z przeczał temu.

Pod koniec 1992 r. spadek ekonomiczny Kirgistanu wynosił 27 proc., a obecnie inflacja w kraju wynosi 20-30 proc. miesięcznie. Od 1993 r. w republice rozpoczęły się radykalne reformy, w maju wprowadzono walutę narodową. Niebawem republika stała się jedną z przodujących pod względem prywatyzacji w b. ZSRR.

Po wprowadzeniu w Uzbekistanie tymczasowych pieniędzy (sumów-kuponów), w kraju powstały poważne trudności ekonomiczne. W republice odczuwa się brak nowych pieniędzy, w wielu przedsiębiorstwach pobory wypłać się w starych bezwartościowych rublach, bądź naturą. Ponieważ w Uzbekistanie oczekuje się nowej reformy, prywatni handlowcy nie chcą brać sumów-kuponów, za-

chodni bezmieni również jak na razie nie są aktywni. Eksperti Banku Światowego, pracujący obecnie w republice, zalecają w miarę możliwości skrócić okres ważności kuponów, jak też zastrzyczyć politykę finansowo-kredytową rządu. Tymczasem kierownictwo oficjalnie nie poinformowało o terminach nowej reformy pieniężnej. Ponadto według danych „Interfaxu” republika nie otrzymała jeszcze drukowanych za granicą banknotów swych pieniędzy narodowych. Oficjalny, ustalony przez centralny bank kraju kurs stanowi obecnie 1150 sumów-kuponów za 1 USD. (Jak wiadomo, 1 rb. rosyjski według oficjalnego kursu równy jest 1 sumowi-kuponowi). Na „czarnym” rynku nowy rubel rosyjski wymienia się na 3 kupony. Jak podaje agencja Reutersa, słynna światowa korporacja tytoniowa „B.A.T. Industries Plc.” gotowa jest zainwestować około 140-150 mln USD do wspólnego przedsiębiorstwa tytoniowego w tej republice. Oficjalne osoby z „B.A.T.” oświadczyły, że „niebawem” podpisana zostanie umowa o założeniu wspólnego przedsiębiorstwa, a wspomniane pieniądze przeznaczone będą na modernizację fabryki tytoniu w Taszkencie oraz zwiększenie jej mocy. Zamierza się również zbudować jeszcze jedną fabrykę papierosów. Przedstawiciele „B.A.T.” liczą na to, że fabryka wyrobów tytoniowych w Taszkencie osiągnie dodatkowe moce w ciągu 18 miesięcy, a nowa fabryka wyprodukuje pierwsze papierosy za 3 lata.

Kupon gruziński z kolei jest najtańszą walutą wśród krajów b. ZSRR. Obecnie Międzybankowa Gielda Walutowa za 1 USD płaci 76.940 kuponów. Zgodnie z decyzją rządu (bliskie kantory wymiany walut każdego miesiąca będą płaciły podatek walutą — 100 USD. W innych regionach Republiki Gruzjijskiej wysokość nowego podatku nie może przekraczać 70 USD miesięcznie. Podatek ten zezwala się też uiszczać w innej walucie wymienialnej. 70 proc. podatku będzie się przelewać do państwowego funduszu walutowego, a pozostałe 30 proc. — do regionalnego. Obecnie w Tbilisi działa około 700 punktów wymiany waluty banku. W Gruzji nie ma jeszcze filii banków zagranicznych.

Gabinet ministrów Republiki Azerbejdżanu zmniejszył część wkładów przedsiębiorstw — eksporterów kraju do funduszu walutowego republiki z 70 proc. do 60 proc. Ustalono również normę potrąceń z przedsiębiorstw do rezerwowego funduszu walutowego kraju — 25 proc. dochodów. W ten sposób pozostaje im zaledwie 15 proc. (wcześniej pozostawało 30 proc.). Specjalny rezerwowy fundusz walutowy, utworzony przez bank narodowy Azerbejdżanu, zostanie wykorzystany na utrzymanie kursu manatu za pośrednictwem interwencji walutowych.

W ubiegłym tygodniu bank Armenii ustalił następujące oficjalne kursy waluty narodowej: 50 dramów za 1 USD i 4 dramy za 100 rubli rosyjskich. Niemniej na czarnym rynku za 1 USD płaci się 77,5 dramy.

Na podstawie materiałów agencji i własnych zestaw przygotował dział ekonomiczny „Kuriera Wileńskiego”.

Rūta — pierwsza litewska laureatka Międzynarodowego Konkursu

W dniach 25-30 stycznia br. w Lozannie odbył się XXII Międzynarodowy Konkurs Młodych Tancerzy Sztuki Baletowej „Prix de Lausanne”, w którym po raz pierwszy w historii tego konkursu udział wzięła 16-letnia reprezentantka Litwy, uczennica wileńskiej Szkoły Baletowej Rūta JEZERSKY-TĖ. Jury artystyczne konkursu (pod przewodnictwem dyrektora baletu Monte Carlo J. C. Maillota) przyznało Rūcie pierwsze miejsce (nagrada plemięna — 4 tysiące szwajcarskich franków), wyróżniła ją madalem i dyplomem. Laureatką główną nagrody — złoty medal, 5 tysięcy szwajcarskich franków została 17-letnia Diana Wiszniova z Sankt Petersburga.

Osobliwość Konkursu „Prix de Lausanne” jest to, że uczestniczą w nim w szlachetnej szermierce młode tancerki i tancerze, którzy nie zdobyli jeszcze profesjonalnej kariery. (Przyjeżdżają tu pod opieką swoich pedagogów, dyrekcji szkół). Zatem celem takiego konkursu jest wyłonienie młodych talentów w skali światowej (w tegorocznym konkursie brała udział młodzież z 29 krajów świata). Wielki sukces Rūty Jezerskiej stał się zatem wydarzeniem w skali światowej.

MISTRZYNI I UCZENNICA

Pedagogiem Szkoły jest Lena Švedai, artystka Litewskiego Teatru Opery i Baletu, u której Rūta już siódmy rok zdobywa ostrogi baletowe. Od niej to, od pani Leny pragnę rozpocząć rozmowę — o zjawisku artystycznym imieniem Rūta. Bowiem doskonale zdają sobie sprawę z tego, że urodzony talent — to zalety część odmierzonej drogi ku sławie. Talent trzeba kształcić, pielęgnować, czynam i sercem, pracować nad jego rozwojem. Niestety, los pedagogów jest taki, że z reguły pozostają oni w skromnym cieniu swego Dzieła.

Rozmowa...

Po raz trzeci bodaj w swojej długoletniej praktyce dziennikarskiej stykam się z osobą, z którą trudno o się rozmawia. Trudno z racji na dużą skromność mojej Rozmówczynie. Tak

właśnie bywa z artystami z prawdziwego zdarzenia. O ich mrowczym trudzie, nieprzeciętnych zdolnościach świadczą efekt ich pracy. W przypadku Leny tym efektem jest Rūta...

— Ile to już lat tańczy Pani w litewskim baletcie? — zapytuje Lenę.

— Ponad dwadzieścia...
Lena Švedai ukończyła Wileńską Szkołę Baletową (do niedawna — Szkoła im. Ćurionisa). Po latach — wróciła do tej szkoły jako pedagog, nie przerywając pracy w teatrze. W międzyczasie kształciła się w fachowców nad Nową, przede wszystkim — u słynnego mistrza rosyjskiego baletu Leonida Jakobsona, kształciła się także w Moskwie.

Próbując sobie teraz wyobrazić Lenę jako szesnastolatkę — uczestniczkę Międzynarodowego Konkursu w Lozannie... „za wczesnie urodzona” — żartuje ze smutkiem w myślach o Lenie. Jej karierę baletową pokrzyżował ustrój polityczny, sławetna „żelazna kurylnia”. Zasięgą jednak tej jeszcze młodej kobiety jest to, że żyła nadzieją — to, co nie przypało jej w szczęśliwym udziale, spełniło się w osobie jej uczennicy.

— Nie wiem nawet, co mam pani powiedzieć — mówi Lena z wyraźnym wywidaw, nikt mnie nigdy nie fotografował. Dwa razy w życiu robiłam sobie zdjęcie — w atelier — do dowodu osobistego i do folderu o teatrze.

Jak wyglądała ta ich współpraca — mistrzyni i uczennicy?

— Wiedziałaś — kontynuuje Lena, że nasz wysiłek z Rūtą nie pójdzie na marne. Nie wyróżniał jej specjalnie z grona moich uczennic, ale czułam, że największe moje nadzieje mogą wiązać z Rūtą Jezerską. To dziewczynka nie doś, że ualentowana, ale i ogromnie pracowita. No a w sumie — to już siódmy rok mojej z nią współpracy. Proszę? Na początku to ja miałam tych uczennic w mojej klasie 14, po latach dziesiątki odparła, teraz mam cztery — łącznie z Rūtą, te trzy pozostałe są także bardzo zdolne...

— Czy to, że Rūta została laureat-

ką nie mogło być szczęśliwym przypadkiem?

— W tym lozańskim Konkursie, w I eliminacjach stanęła ponad setka dziewcząt, w takich okolicznościach przypadki są niemożliwe. Ponadto... Pani może nie uwierzy, ale ja... jakość to czułam, że Rūta w tym konkursie powinna zabłysnąć. Powtarzam — to był ogrom pracy i jakiejś boskiej, nadprzyrodzonej energii. Rūta — to nie tylko rzemiosło, jest to dziecko wyjątkowo udowodnione, wszystko, co ta dziewczynka robi, wypływa niejako z jej „wewnątrz”...

Lena i Rūta... Koniec stycznia AD 1994 wypisze się pięknym przyciem od ich — oddą wspólnej artystycznej biografii.

BAJECZNE KOLOROWE TATUSIA OBRAZY...

Rūta ma szesnaście lat. W tańcu — na tyle właśnie wygląda. W dniu poprzednim — prezentuje się jako ciche, skupione, pogrążone w melancholijnej zadumie 12-letnie dziecko. Podobnie jak jej wykładowczyni, Rūta nie grzeszy ani tupetem ani też rozmownością. Przed rozmową z Rūtą czuję się naprawdę intruzem (najrzuźniej chyba rozmawia się z dziećmi nie skazonymi jeszcze mentalnością dorosłych).

— Powiedz mi proszę, kto ci w domu opowiadał bajki?

— Tatusi.
— Co robi twój Tatusi?

— Maluje obrazy.
— Co maluje? Jakże obrazy?

— Różne. Grafiki także.
— A co ci bardziej się podoba — malarstwo czy grafika?

— Malarstwo.
— A która z bajek najbardziej Ci się podobała? Może o Kopciuszku?

— O Księżniczkę.
— Chciałaś być taką... księżniczką?

— Może... Nie wiem...
— I już wtedy, w dzieciństwie, chciałaś tańczyć?

— Chciałam. Ale przedtem jeszcze uprawiałam gimnastykę artystyczną, tańczyłam w takim kółku amatorskim przy kawiarni Pałacu Związków Zawodowych.

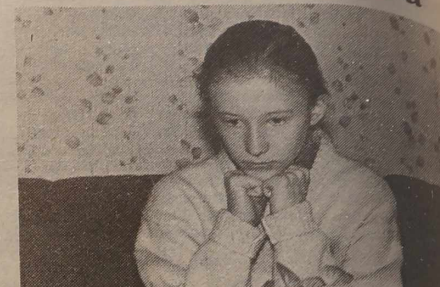
— Ty jesteś z Kowna?

— Tak.
— W jakiej dzielnicy tam mieszkasz?

— Teraz to mieszkam w Wilnie, w internacie Szkoły Baletowej, bo w Wilnie się uczę. A w Kownie — to na Zielonym Wzgórzu.

— Na Zielonym Wzgórzu mieszkali kiedyś słynni litewski malarz Antanas Samuilevičius, malarował także ciekawe obrazy, wiesz o tym?

— Nie, ale to interesujące co pani mówi.



— To Zielone Wzgórze ma coś chyba do siebie, że wydaje talenta. A kim z zawodu jest Twoja mama, gdzie pracuje?

— W Akademii Medycznej jako inżynier.

— A oprócz baletu, co Cię jeszcze interesuje?

— Trochę maluję... Obrazy...
— A w Lozannie, na tym Konkursie, kiedy zostałam jego laureatką, inne dziewczynki, Twoje konkurentki — jak się wobec Ciebie zachowały?

— Bardzo miło, po koleżeńsku, szczerze mi gratulowały.

— W różnych, oczywiście, językach...
— Tak, w różnych...
— Znasz oprócz litewskiego jakiegoś języki obce — oczywiście rosyjski i chyba angielski?

— Raczej — francuski...
— Czy po tym Konkursie dostałaś zaproszenie uczestnictwa gdzieś w jakimś innym Konkursie, Festiwalu?

— Tak, do Moskwy mnie zaproszono i do Ameryki. W Ameryce będzie konkurs w 1996 roku. On się jakoś tak specjalnie nazywa...

— Jak się czułaś na tym w Lozannie Konkursie? Czy wiedziałaś o tym, że... jest to szermierka w skali światowej... pierwsze miejsce?

— Dla mnie to było takie... bardzo ładne święto.

— A jak sądziłaś, jeżeli na podobnym następnym Konkursie wypadnie Ci... no — nie zdobyć pierwszego miejsca, będzie Ci bardzo smutno?

— Myślę, że nie. Ważne jest tam być, uczestniczyć w takim Konkursie...
— Serdecznie Ci dziękuję za taką odpowiedź. Co będziesz teraz robiła?

— Będę pracowała, dużo, jak najwięcej...

JEJ OPIEKUNOWIE — PRZYJACIELE

Na Konkurs do Lozanny Rūta wyruszyła nie tylko pod opieką swojej Mistrzyni Leny. Dwie jeszcze osoby czuwały nad nią troskliwie, a byli to — dyrektor Wileńskiej Szkoły Baletowej Lili Ramanauskienė-Navickytė i kierownik artystyczny tejże Szkoły, mistrz litewskiego baletu Jonas Katakinas.

Mówi dyrektor Lili Ramanauskienė-Navickytė:

— Ja oczywiście i cała nasza szkoła przeżywamy z tego powodu dużą radość. Uczestnictwo w takim Konkursie, w którym wzięła udział młodzież z wielu państw, bo byli tam i Japończycy, i

Włosi, i Szwajcarzy, i Apenińczycy, i Duńczycy, i Rosjanie, i... wszystkich państw tu nie wymienię... No i to jest nasza praca, nasza praca, w której ja też wzięłam udział. Konkursu jest mnóstwo, jak też refleksji nad jego stroną organizacyjną, niewyłącznie sprawną, np. skala podziału na wiek uczestników, wejście do finału i słowa podziękującej przy tej okazji chętnych wyrazić naszym sponsorom, firmie „Cof”, która ten wyjazd sfinansowała, dała nam samochody i dwóch kierowców, ja, pokryła nam koszty związane z kostiumem Rūty...
— Jaki to był kostium? Do czego? — Kostium Aurory, to były wspaniałe je z baletu Czajkowskiego „Spiszę królowa”, a jako współczesną kompozycję Rūta wykonała wariację J. Smogunasa według fragmentu „Cztery psy roku” Valdiego.

— O ile rozumiem, bez finansowej pomocy sponsorów ten wyjazd na Konkurs byłby w ogóle niemożliwy. Czy zgodziłaby się Pani razem z przedstawicielami firmy Cof udzielić osobnego wywiadu dla naszego dziennika?

— Bardzo chętnie. Co jeszcze mogę powiedzieć o Rūcie? To jest takie dziecko, które po lekcjach z klasy trzeba wypędzać usilną prośbą. Rūta już dosyć, przestań pracować. Wszyscy jej zresztą mogą potwierdzić. A tak w ogóle — jest ona niejako moja „wzrostka”. Lena Švedai była moją w teatrze uczennicą, teraz Rūta jest uczennicą Leny. Mnóstwo naszych uczniów wróciło do tej szkoły w charakterze pedagogów, Jonas Katakinas — także...

Kierownik artystyczny szkoły Jonas Katakinas:

— Zachwyca Rūty charakter, powściągliwość, pracowitość. Będąmy i nadal intensywnie szukali młodych talentów, wspierając Rūtę — to oczywiście zasługa Leny Švedai. Lena — to wspaniały człowiek, wspaniały pedagog, dobra tancerka, indywidualność, twórcza. Długo tańczyłam z nią razem na litewskiej scenie. A my, a ja na tym Konkursie? Przecież było mnóstwo. A wracając do tego Konkursu. Brała udział w nim 146 uczestników z nich 114 dziewcząt, reszta chłopcy. Ta grupa — to wysoki zaszczyt dla całej Litwy.

Alwida ROLSKA
NA ZDJĘCIACH: Rūta Jezersky-Tė, Lena Švedai — pedagog Rūty.
Fot. Aleksas Jauniusis i Tadeusz Wazniawickas



SPORT

SZTOKHOLM GOŚCI ZUCZ

Olimpijski ogień w swej europejskiej podróży z greckiej Olimpijki przez Niemcy, Danię, Finlandię dotarł do stolicy Szwecji — Sztokholmu. Potem droga lotnicza zostanie przetransportowany do stolicy Norwegii — Oslo.

Kontrowersje budzi spotkanie dwóch olimpijskich ogni: tego świętego — greckiego z norweskim, zapalony w kolebce sportu narciarskiego — Morgedal, by patronował on igryzkom sportowców niepełnosprawnych: Minister kultury Grecji, synna M. Mercouri, stanowczo zaprotowała przeciwko wspólnemu zapaleniu znicza olimpijskiego od obu płomieni. Ostatecznie dyplomatycznie się zgodzono na to, aby obie sztafety spotkały się w

Oslo, aczkolwiek ogień nie zostanie „zmieszane”.

Ostatnim w sztafecie olimpijskiej, która na ortalch premierzy dystans 170 km z Oslo do Lillehammer będzie następcą tronu norweskigo, księżą Haakon. 12 lutego wbiegnie on na główny stadion olimpijski.

REKORDY W HALI

* Dwa halowe rekordy świata ustanowili lekkoatleci podczas mityngu „Rosyjska zima”, jaki odbył się w kompleksie piłkarsko-lekkoatletycznym im. W. Kuca w Moskwie.

M. Otty z Jamajki przebiegła 50 m w 6.00. Poprzedni rekord należał do Rosjanki I. Priwałowej, która 2 lutego br. na tej samej bieżni uzyskała 6.03. Ponadto rekord świata kobiet amerykańskiej sztafety 4x800 m wynoszący od roku 1987 — 8.24,72 poprawily Rosjanki, uzyskując rezultat — 8.18,71.

* Rekordem świata okraszony też został mityng w Grenoble. Tam jego autorem został Rosjanin L. Woloszin, uzyskując w trójskoku wynik — 17.77 m. Poprzedni rekord — 17.76 m należał do Amerykanina M. Conleya i był ustanowiony 27 lutego 1987 r.

Warto dodać, że posiadaczem rekordów świata na otwartym stadionie jest Amerykanin W. Banks — 17.97 m.

* Podczas halowych mistrzostw Rumunii w Bukareszcie reprezentantka tego kraju G. Mihaleca pobili rekordem Europy w skoku o tyczce wynikiem — 3.96 m, wyznaczając z tabeli poprzednie najlepsze osiągnięcie (gorsze o 1 cm), należące do Niemki N. Krieger.

WYGRAŁA JAK CHCIAŁA

W amerykańskim mieście Butte (stan Montana) odbyły się mistrzostwa świata kobiet w wieloboju łyżwiarskim.

Zakończyły się one pełnym sukcesem Austriaczki E. Hunyady, która uzyskała w wieloboju — 177,480 pkt. Dwie dalsze lokaty zdobyły Niemka U. Aderberg i Rumunka M. Dascalu.

Hunyady wygrała trzy biegi: na 1500 m — 2.07,13, na 3000 m — 4.30,59 i na 5000 m — 8.02,06. Na najkrótszym dystansie — w wysięgu na 500 m — najlepiej wypadła Niemka U. Aderberg — 41.36.

BRAWA DLA „EGLE”

W Piotrkowie Trybunalskim dobiegł końca międzynarodowy turniej piłkarski ręczny. Bardzo dobrze spisali się w nim mistrzyni Litwy — szczyptorniarki wileńskiej „Egłi”. W spotkaniu finałowym pokonały one mistrzynię Polski „Piotrcówkę” — 23:17.

Poza tym za najlepszą zawodniczkę turnieju została uznana I. Radzevičiūtė.

ZMARI J. HALUPCZOK

W sobotę w Opolu w wieku 20 lat zmarł nagłe J. Halupczok, polski mistrz świata w roku 1989, srebrny medalista olimpijski w Seulu, wielokrotny mistrz Polski. Przyczyną śmierci była niewydolność serca.

J. Halupczok należał do najbardziej uzdolnionych polskich kolarzy. Jako junior był w kraju bezkonkurencyjny, w wielkim stylu wygrał wszystkie międzynarodowe. Podczas mistrzostw świata w Chambéry wygrał indywidualnie w wyścig szosowy po brawurowej, słynny wyścig szosowy (zob. też nasz z tegorocznej ucieczce). Zdobył też wraz z kolegami srebrny medal w wyścigu drużynowym. Udanie rozpoczęła karierę zawodową przerwała decyzja kierownika w związku z tym, że wyścigownictwo nie było jego pasją. W wieku 24 lat musiał bezopornie ratować siebie z wyścigu wyścigowym, który teraz stał się jego pasją i jego miłością.

KRONIKA PAMIĘCI

Wrzesień 1939 r.

25 sierpnia 1939 r. na rozkaz ojciec odstawił na punkt kontrolny w miejscowości Soleczynie do wsi Gudełki... w miejscowości Soleczynie zaprzęgnięto konie i powrócił z pokwi-... napisanym od ręki na... blankiecie — seria B nr... w zagrodzie została stara, w... wykonywana klacz. Wóz... i uprząż spotkał po... klas. A bez tego nie sposób... się za gospodarce. Jednak... nie braliśmy do głowy. ... obywatel władze miejscow... pomocy mieszkańcom... Ludo ojciec zdążył wrócić z... mobilizacyjnego zwierząt... go ogłoszono mobi-... Musiał stawić się we wska-... miejsce. Odprowadziliśmy... w tym samym wyjeździe. Na poze-... przesiadki sędzi: stary Julian... z żoną, Wincenty Adamian, ... Kaszkiewicz... Przeszli... z sąsiadem, przecie-... wojnę. Wszyscy uk-... przed obrazem Matki... z Ostrobramskiej, znowi-... litanie do Matki Boskiej... ojciec pocałował... pożegnał się ze wszystki-... Do mnie powiedział: „Bądź... nie nadrywaj się... nie podejmuj ciężko, bo... jeszcze za młody. Nie wiem, ... walczyć. Zdajcie się sie-... Poślad żyto powinien pomóc...”.
Pomstałem w domu jedynym... miałem 13 lat, z... starszą o parę lat siostrą i... siostrami — bliźni-... Bogusia, miały... do 9 lat.
Wojna — wojna, ale ja i... siostry chodziliśmy do... Siostry do sąsiedniej wsi... zjadła, a ja do m. Raduń, do kl... 7-klasowej szkoły powszechnej... wypadek bombardowania ok-... na X okna swojej klasy... do Radunia 5 km pie-...
Po kilku dniach od wyruszenia... wojnę, po moim powrocie... mama zauważyła idących... od rzeki Dzitwa trzech... Gdy podeszli bliżej, aż... się zaczęło się wierzyć jednym z... był nasz ojciec. Byli z nim... stryjczy brat Bolesław... Józef Herasimowicz z... Komendant Służby Bez-... zwołał ich na 3 dni, by... i zasilali ożem żyto... jak dale będzie... — na ile zaciągnię się wojna, ...
Zeni się sąsiady, a najwięcej... których najbliżsi zostali zmo-... Interesowali się, czy... ojciec kogoś z nich widział... na froncie, kiedy się... wojny? Cóż ojciec mógł

powiedzieć, skoro wypadło mu służyć niedaleko, na stacji kolejowej Niemen, nad rzeką o tej samej nazwie, i pilnować, by nie wysadzo- no w powietrze mostu kolejowego, by nie uszkodzono łączności kolejowej...
Prędko minął „urlop” ojca. Pożegnanie było takie same jak kilka dni temu...
...Na całe życie zapamiętałem dzień 17 września 1939 roku. Jak zwykle przyszedłem do szkoły, wszyscy ustawili się na korytarzu. Przed nami stanęli nasi przełożeni: dyrektor szkoły Witkowski (imienia nie pamiętam), nauczyciele: Karlo, Gibówna i inni, których ani imion, ani nazwisk już nie pamiętam. Jak zawsze przezebraliśmy się, znowiśmy pacyerze przed lekcją... Przezwualiśmy, że coś złego się stało. Jak nigdy dotąd panowała cisza... Po chwili przemówił dyrek-

tor Witkowski: Kochane dzieci, od dziś zmuszeni jesteśmy na nieokreślony czas przerwać lekcje, nie dlatego, że ulegliśmy Niemcom, wojna obronna trwa nadal, nasza stolica Warszawa jest niezwy- cieżona, nasi rodacy zażeracie wal- czą, odpierają ataki niemieckie. Dzisiaj otrzymaliśmy wiadomość, że Rosja sowiecka łamiąc traktat pokojowy bez wypowiedzenia wojny napadła na Polskę... Na nie zabezpieczonej granicy wschodniej nasi KOP-isci nie mogli przeciwsta- wić się kilkumilionowej armii so- wieckiej... Wojska sowieckie szyb- ko posuwają się naprzód... Wolność i niepodległość Polski są zagrożone, jesteśmy prawie ze wszystkich stron zaciśnięci w wiel- kie żelazne kleszcze. Idźcie do domu, pomagajcie rodzicom. Trze- ba pracować nawet będąc w niewo- li. Da Bóg, zobaczymy się jeszcze w tych ścianach. Bądźcie zdrowi...
Wyszliśmy w ciszy, bez tłoku, nie spiesząc, w skupieniu... Kto wie, o czym myślał każdy z nas... Wówczas nie dopuszczaliśmy nawet myśli, że była to ostatnia lek- cja w języku polskim, że jest już zaplanowana asymilacja przez wodza narodów Józefa Krawatego (Stalina) na kilka pokoleń, na dzie- sięciolecia...

NIE ZAGOJONA RANA

usłyszeliśmy warkot czołgów i trak- torów. W sędzie wypelnilem jabkami kieszienice, jeszcze naleysem pod bluzę i poszedlem. Mama krzyknęła mi w ślad: „Nie podchodź blisko, nie leż tam, gdzie nie trzeba, nie wiemy przecie- ż, jakim oni idą zamiarem”. Do- biegłem do starej wioski i dalej przetrząknęłam, aż patrzył sto obóz, a w nim żołnierze. Nabierając odwagi poszedłem do jednego z żołnierzy i dałem mu parę jabłek, w mig przyszło jeszcze kilku, wszystkich obdziliłem jabkami. Wnet patrzy — na małym koniku podjeżdża do nas jakiś dowódca. Od razu przestraszyłem się, ale patrząc na jego twarz zrozumiałem, że krzywdy nie wyrządzi. Zwrócił się do żołnierzy: „Towarzystwo uplotniło... tak nie- lizia”. Żołnierze sięgnęli do kieszeni i zaczęli dawać jakieś miedziane monety. To były ruskie pieniądze. Po drodze do domu zachodziłem do swoich kolegów i koleżanek, by pochwalić się, że już mam ruskie pieniądze. Przeglądaliśmy się monetem, ale ani na jednej z nich nie znaleźliśmy Orła.
...Pewnego dnia wrócił z wojny ojciec. Po jakimś czasie dowie- działem się, że znnowu otwiera się szkoła. Powiedziałem o tym ojcu. Wiem co synku, trudno, szkoła jest zawsze szkołą, ruszaj do „nauki” — zdecydował ojciec...
Zaszedłem do swojej klasy, oglądałem się i nie mogłem odnaleźć portretów J. Piłsudskiego z wielki- mi brwiami, trzymającego prawą ręką rękojeść szabli, w generańskim mundurze Edwarda Śmigłego - Rydzka, w ślicznym garniturze pana

Prezydenta Rzeczypospolitej Igna- cego Mościckiego, w pięknej ramce na czerwonym tle Białego Orła, nie wisił jak zawsze nad drzwiami klasy krzyż z przychodzącym Chry- stem. Nie przychodzili już nigdy raz na tydzień ksiądz wikary Śnieżko na lekcje religii, a do uczy- niów Żydów — rabin. Czulem się jakoś nieswojo. Początkowo zaczę- to nas uczyć alfabetu rosyjskiego. Podręczniki polskie już nie były po- trzebne. Nauczyciel ogłosił, że bę- dzimy uczyli się języka białoruskiego, i jako przedmiot bę- dzie język niemiecki, że my jesteśmy na białoruskiej ziemi i musimy uczyć się po białorusku. W głowie to mi się nie mieściło... Parę tygodni temu żyliśmy na polskiej ziemi, dzia- siał już ta ziemia zmieniła się, już nie ta co była, już jest białoruska. Słyszałem też rozmowę między Lit- winami, że ta ziemia jest litewska i wkrótce będzie tu Litwa, i będzie- my uczyć się po litewsku. Nie już ta sama ziemia będzie przechrzczona

ka”. Rodzice żądali od władz, żeby wykładano język polski... „Nas zebrano i zagrożono — tłumaczył oj- cieć — że jeżeli jutro nie będą dzieci w szkole, to was razem z dziećmi zawiziemy do białych niedźwiedzi”. Nie było wyjdźcia, po- zostawało tylko zgodzić się z reżimowym dyktatem.
Tymczasem życie na wsi toczyło się swoim torem. Tak samo cho- dziło się do sąsiadów „na kaczany”, na szatkowanie kapusty. Panny zbierały się z kądzielami na wie- czorki jesienne i zimowe. Niezau- wazalnie nadeszła wiosna. Nagle, jak grom z jasnego nieba rozszala- wieść, że o świcie zabrano dwie ro- dziny — Jana Nosewicz i Juliana Kaszkiewicza. Mówiono, że na Syb- erię zostali wywiezieni. Jan Nose- wicz nie wiadomo za co znalazł się w więzieniu. Wywieziono jego żonę Kazimierę i troje dzieci. Jedno z nich od urodzenia było głuchonieme. Z rodziny Kaszkie- wiczów sam gospodarz Julian Ka- szkiewicz nie powrócił z wojny obr- onnej, został zabrany do niewoli niemieckiej. Do Kazachstanu zosta- ła wywiezioną jego żona Anna Kaszkiewicz z dwójkiem dzieci. Po wojnie rodzina Nosewiczów wyje- chała do Polski, a rodzina Kaszkie- wicza powróciła do swej rodzinnej wsi, ale nie znaleźli w domu męża i ojca Juliana Kaszkiewicza. Wrócił on z niewoli w czasie niemieckiej okupacji. Został dowódcą placówki Armii Krajowej. Aresztowany zosta- ła zimą 1945 roku. Z łagrowo do domu nie wrócił, pozostał na Sybe- ri.

trzeci raz w roku? „Nic nie poro- dzisz, nie nasza wola” — mówił oj- cieć.
Podręczników białoruskich nie mieliśmy. Zacztyłem też nie można było nigdzie kupić. Kazano kupo- wać na poczęcie gazetę „Wpiero” i z niej uczyliśmy się czytać w szkole. Jakies urywki zadawano nauczyci- ki, wśród nich były i nowe. Z „Czy- tanki” dowiedzieliśmy się takiej „sztuki”, o której nawet nie śniło się. Że panowie i obszarnczy ludzi zaprzęgali do pługa i orali ziemię. Pan bątem popędział zaprzęgnię- tych głodnych niewolników — Po- laków i innych. A w wierszu, nie pamiętam jego autora, było napisane:
*Rubili nas mieczom,
Palili nas ogniom,
Nie śmieli mówić
My, mowoju swojej...*
Pewnego razu wróciłem ze szkoły i odrabiałem lekcje. Ojciec siedział obok i przglądał się, czasa- mi zwracał uwagę na błędy. Tego wieczoru powiedział mi, że bę- dzimy jutro nie szedli do szkoły. Na moje pytanie: „Dlaczego?”, ojciec sur- wo odpowiadał: „Nic twoja rzecz, powiedziałem i basta”. Na pojutrze też powiedział nie iść. Na trzeci dzień skądś wrócił zdenierowany i powiedział: „Jutro muszę być w szkole”. Poszedłem. Wszyscy byli na miejscu jakby się nic nie działo. Tylko po kilku latach ojciec mi wytłumaczył, że to była „zabastow-

ta nadzieja krzepiała ludzi i dodawała sił i energii do wytrwania. Przecież tak stęsknili się po swojej Ojczyźnie — Polsce. Mówiono, że ta nasza Polska, po tak długiej nie- woli na tak krótki okres błąsnała światłem wolności i znowu na krótko odeszła gdzieś tam... wało komu znany świat, wykrawiona, poszarpana, rozdarta, ale nie zwycię- zana... Tak jak kiedyś i teraz nie upadła przed nikim na kolana, nie upadła na duchu... Bóg i cały świat wiedział, że musi zatrumfować sprawiedliwość i prawda musi po- konać znieprawdowiony gwałt, morderstwo, poniewierkę, mę- częństwo...
Cdn.
Julian BOŁAŻD

Świat, który zaczął się rozpadać
...W naszej klasie uczyło się około 40 proc. Żydów, jeden Tatar — Ibrahim Aleksandrowicz, kilku Litwinów, resztę stanowiliśmy my, Polacy. Nie złego nie mogę przy-

...Ta nadzieja krzepiała ludzi i dodawała sił i energii do wytrwania. Przecież tak stęsknili się po swojej Ojczyźnie — Polsce. Mówiono, że ta nasza Polska, po tak długiej nie- woli na tak krótki okres błąsnała światłem wolności i znowu na krótko odeszła gdzieś tam... wało komu znany świat, wykrawiona, poszarpana, rozdarta, ale nie zwycię- zana... Tak jak kiedyś i teraz nie upadła przed nikim na kolana, nie upadła na duchu... Bóg i cały świat wiedział, że musi zatrumfować sprawiedliwość i prawda musi po- konać znieprawdowiony gwałt, morderstwo, poniewierkę, mę- częństwo...
Cdn.
Julian BOŁAŻD

STALE DROGO SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.
Vilnius, tel. 22-10-24, 62-26-45 od godz. 10 do 17. (Zam. 82)

ZSA DROGO SKUPUJE CZEKI INWESTYCYJNE W DOWOLNYCH IŁOŚCIACH.
Vilnius, tel. 47-02-62, 47-01-27. (Zam. 98)

ORGANIZUJEMY Zapusty w środowisku polskim.
Vilnius, tel. 62-75-56 (w godz. 11.00 — 16.00 w dniach pracy). (Zam. 68)

PRYWATNEJ FIRMIE są potrzebne sprzedawczynie nie mające praktyki w handlu.
Telefonować: 76-53-75 od 18.00 do 20.00 godzinny. (Zam. 113)

DROGO SKUPUJEMY ŻŁOTO I PLATYNĘ.
Vilnius, Savonaroli 36-70, tel. 23-42-00. (Zam. 76)

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY WALUTĘ
codziennie od godz. 9 do 20. Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedrałnego, tel. 22-70-17. (Zam. 90)

PO WYSOKIEJ CENIE SKUPUJEMY ŻŁOTO I PLATYNĘ.
Vilnius, Šopeno 5-19, Tel. 26-08-07, 46-40-90. (Zam. 75)

DROGO SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE
Vilnius, Kalvarijų 62 (vis a vis rynku), tel. 73-21-72 od godz. 9 do 17. (Zam. 119)

Znad Wilii

Radio 73.34 / 103.8 FM

Dział reklamy:

Wilno, al. Laisvės 60
tel. 42 94 57 fax 42 94 65

STALE DROGO SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.
Vilnius, tel. 22-10-24, 62-26-45 od godz. 10 do 17. (Zam. 82)

ZSA DROGO SKUPUJE CZEKI INWESTYCYJNE W DOWOLNYCH IŁOŚCIACH.
Vilnius, tel. 47-02-62, 47-01-27. (Zam. 98)

PO DOBREJ CENIE SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.
Vilnius, Jasinskio 1/8, tel. 22-31-70, Žirmūnų 141, tel. 76-46-79. (Zam. 121)

ORGANIZUJEMY Zapusty w środowisku polskim.
Vilnius, tel. 62-75-56 (w godz. 11.00 — 16.00 w dniach pracy). (Zam. 68)

PRYWATNEJ FIRMIE są potrzebne sprzedawczynie nie mające praktyki w handlu.
Telefonować: 76-53-75 od 18.00 do 20.00 godzinny. (Zam. 113)

DROGO SKUPUJEMY ŻŁOTO I PLATYNĘ.
Vilnius, Savonaroli 36-70, tel. 23-42-00. (Zam. 76)

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY WALUTĘ
codziennie od godz. 9 do 20. Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedrałnego, tel. 22-70-17. (Zam. 90)

PO WYSOKIEJ CENIE SKUPUJEMY ŻŁOTO I PLATYNĘ.
Vilnius, Šopeno 5-19, Tel. 26-08-07, 46-40-90. (Zam. 75)


DROGO SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE
Vilnius, Kalvarijų 62 (vis a vis rynku), tel. 73-21-72 od godz. 9 do 17. (Zam. 119)

ENGLISH IN ENGLAND

1. Intensive English courses.
2. General English courses.
3. Recognised English examination courses.
4. Teacher training courses.
5. One-to-one tuition in English.
6. One-to-one tuition in English + sport.
7. Intensive combined English + sport.
8. Combined English + sports courses.
9. Junior English + sports courses.

Przedstawiciel ZSA „KALBA”
 Vilnius, ☎ 77 82 50, ☎ 77 82 93
 Kaunas, ☎ 26 55 13, ☎ 26 28 58
 (Zam. 124)

Investycyjna spółka akcyjna



Vilnius, Savanorių pr. 174-408, 10, (6:22) 65-35-30, 65-38-67

CZŁONEK GRUPY „INBŪSTAS”

„OGIVA INVESTICIJA”
 konsultanci i agenci w Wilnie:

Algirdo 19-208, tel. 63-25-54
 Raugyklos 15-108, tel. 26-25-62
 Basanavičiaus 29a-34, tel. 65-01-61
 Basanavičiaus 9a-23, tel. 65-00-60
 Žalgirio 90-321, tel. 73-25-43.

Ponadto akcje sprzedaje się w sali Wileńskiej Poczty Głównej w godz. 10-19.
 (Zam. 126)

Lietuvos Respublika

UŽDAROI AKCINĖ BENDROVĖ „KELUVA”

ZSA „KELUVA”

tanio sprzedaje ruberoid RPK-300, eternit 1,1x0,7 m, podłogowe płytki metlachowe, wewnętrzne kafelki 15x15 cm, kłój uniwersalny „Kontakt”, zawiasy drzwiowe i okienne, zamki, bitum budowlany M-4, emalie olejna, rozcieńczalniki do farb nitro i olejnych, elektrody „UON1-13/55” Ø3 i 4 mm, ANO-4 Ø4 i 5 mm, gwoździe, blachę ocynkowaną 0,55 mm, ropy, nakrętki, siła do przesiewników, blachę stalową 2 mm, sił pastewną i techniczną, noże do równiarek samobieżnych, łodówki „Snaigė-117,2”, zamrażarki „Snaigė-122”, aparaty telefoniczne, młotki motorowe „Plonier” z różnymi narzędziami. Forma opłaty różnorodna, przy Liepkalnio 83a czynny jest sklep.

Vilnius, tel. 22-14-40, 22-24-20, 66-63-82.
 (Zam. 125)

POLSKA DZIENNIKARKA szuka dużego mieszkania (3-4 pokoje) na Starym Mieście w centrum Wilna.
 Wiadomości: tel. 22-00-83 we wtorek w godzinach od 9-14 i 16-22 i środę od godz. 16-22.
 (Zam. 130)



SKUPUJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!
 Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20. Vrublėskio 2, koło placu Katedralesnego. Vilnius, tel. 22 70 17



SKLEP JUBILERSKI „PERLAS”
 KUPUJE I SPRZEDAJE wyroby jubilerskie, skupuje złoto, platynę, oryery Lenina, pallada, srebro techniczne. Rozliczamy się od razu.
 ZWRACAĆ SIĘ: Vilnius, Naugarduko 30, tel. 26-15-56.
 (Zam. 110)

FIRMA KUPI CZEKI INWESTYCYJNE.
 Vilnius, Kaivarjū 14; Vilniuskio 7-412. Tel. 65-26-18, 35-28-00.
 (Zam. 84)

FIRMA KUPUJE CZEKI INWESTYCYJNE.
 Vilnius. Poczta główna; Justiniškiū 62 a, tel. 22-89-20, 65-26-18, 61-74-00.
 (Zam. 85)

EKRANY

LIETUVA — „Bestia w czerni” (USA) — 8-10, 13.II o 12, 14, 16, 18, 20; 11.II o 12, 14, 16; 12.II o 16, 18, 20.
VILNIUS — „Policzek” (Francja — Włochy) o 11.30, 15.30, 19.30, „Topiel” (Francja — Rosja) o 13.20, 17.20.
AUŠRA — „Niebezpieczna gra” (USA) o 10.30, 12.10, 13.50, 18.10, 19.50. „Dokonał sądu” (Indie, 2 serie) o 15.30.
HELIOS — I sala — „Senior Robinson” (Włochy) o 10.50, 12.30, 14.20, 18.20. „Ślicznotka” (USA) o 16.10, 20.
 II sala — „Ciężka tarcza” (USA) o 11.10. „Robot — policjant-3” (USA) o 12.50. „Ostatni bohater książkowy” (USA) o 14.40, 16.50, 19. „Gorące głowy-2” (USA) o 21.10.
PERGALĖ — „Tajemnica zginęcia fotomodeli” (USA, przygodowy) o 12, 14, 16, 18, 20.

KALENDARIUM

* **Wtorek (8.II)** jest 39 dniem 1994 r. Do końca roku 326 dni.
 * Znak Zodiaku — Wodnik.
 * Imieniny: Jana, Żakliny.
 * Wschód Słońca — 7:57, zachód — 17:10. Długość dnia 9 godz. 13 min.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 8 lutego zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów, wiatr wschodni, południowo-wschodni. Temperatura 8-10 stopni mrozu.
 9 lutego bez opadów. Temperatura w nocy 10-15, miejscami do 20 stopni mrozu, w dzień 7-12 stopni mrozu. 10 lutego przelotne nieduże opady śniegu. Temperatura w nocy 8-13, w dzień 2-7 stopni mrozu.

TELEWIZJA

WTOREK, 8 LUTEGO
LTV
 7.35 — Program inform. 8.00 — Wiadomości w jez. franc. 8.25 — Wiadomości w jez. niem. 8.50 — 9.20 — Witaj, Francjo. 18.00 — Dziennik. 18.10 — Dziennik BBC. 18.40 — Wiadomości (ros.). 18.50 — Program dla dzieci. Filmy anim. 19.00 — Program dla młodzieży szkolnej „Gimnazjaliści”. 19.40 — Z archiwów klasyki filmowej. Film „Odwet”. 20.05 — Program eduk. w jez. niem. 20.20 — Forum TV. 21.00 — Panorama. 21.35 — Film dok. „Jeruzolima oczyma dzieci”. 21.50 — Magiczny teatr Reza Bradbury. 22.45 — Lombard. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.35 — Piętro 18/17.

TELE-3
 7.00 — Dziennik CNN. 7.30 — Lekcja jez. ang. 7.33 — Dziennik Tele-3. 7.40 — Muzyka. 8.00 — Filmy anim. 9.30 — Aerobic. 10.00 — Film „Taka Zuzanna i inni” (14). 10.30 — Muzyka poranna i. 11.00 — Serial „Santa Barbara”. 11.50, 14.57 — Lekcja jez. ang. 15.00 — Filmy anim. 16.00 — Sport US. 16.30 — Program z Tele-3. 18.30 — Program z Jurbocka. 19.00 — Wieści. 19.20 — Lekcja jez. ang. 19.25 — Drobniaki. 19.35 — Serial „Santa Barbara”. 20.00 — Wityrna. 20.35 — Muzyka. 20.40 — Wiadomości Tele-3. 20.45 — Nowości CNN. 21.15 — Muzyka. 21.30 — Lekcja jez. ang. 21.33 — Wolne słowo. 22.00 — Film. 23.50 — Lekcja jez. ang. 23.55 — Muzyka.

WARSZAWA
 10.00 — Wiadomości. 10.15 — Mama i ja. 10.30 — Domowe przed-szkole. 10.55 — Porozmawiajmy o dzieciach. 11.00 — „Życie” — serial prod. japońskiej. 11.45 — Ściśle jawne — program wojkowy. 12.00 — Giełda pracy, giełda szans. 12.20 — Klub Samotnych Serc. 12.35 — Poznaj siebie. 12.50 — „Sto lat” — magazyn ubezpieczeń społecznych. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — Magazyn notowań. 13.45 — Dla młodych widzów. 17.05 — Dla młodych widzów. 17.50 — Muzyka Jedyka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Encyklopedia II wojny światowej „Skazani” (2). 18.45 — W kinie i na kasecie. 19.05 — „Murphy Brown” — serial prod. USA. 18.30 — Obok nas. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — Sejmograf — magazyn parlamentarny. 21.25 — „Homer i Eddie” — dramat obyczajowy prod. USA. 23.10 — Chłodnym okiem — program publicystyczny. 23.40 — Program rozrywkowy. 24.00 — Wiadomości. 0.15 — Gorąca linia. 0.25 — Muzyka Jedyka. 0.30 — „Trójką śmierci” — film dok. 1.30 — Sabat. 2.10 — Siódemka w Jedyne.

OSTANKINO
 5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka. 5.30 — Poranek. 7.45 — Przegląd rynku nieruchomości. 8.00 — Dzieńnik. 8.20 — „Sroka”. 8.40 — Serial „Po prostu Maria”. 9.30 — Klub podróżników. 10.20 — Dzień. 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Film „Pierwsza światowa”. 11.50 — „Twórczość narodów świata”. 13.05 — Serial „Gorączki wsi”. 13.35 — Rozważania nad poematem Puszkina „Złotych miedzi”. 14.00 — Dziennik. 14.25 — Przedsiebiorca. 15.10 — Film anim. 15.50 — Dzień. 16.20 — Klub 700. 16.50 — Zagadka. 17.04 — Dziennik. 17.25 — Miedziany podłoga. 18.00 — „Mir”. 17.50 — O pogodzie. 18.00 — Serial „Po prostu Maria”. 18.45 — Program animacja. 19.00 — Dobranocna. 19.40 — Dobranocna. 20.00 — Dziennik. 20.45 — Piesć. 21.40 — Film „Wesele w Malinowie”. 23.30 — Biuletyn czarne. 24.00 — Dziennik. 0.20 — Ekspres prasowy. 0.30 — MTV.

ŚRODA, 9 LUTEGO
LTV
 7.35 — Program inform. 8.00 — Wiadomości w jez. franc. 8.25 — Wiadomości w jez. niem. 8.50 — Album rodzinny. 9.15 — Kroniki komputerowe. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dziennik BBC. 18.40 — Wiadomości

(ros.) 18.50 — Dla dzieci. 19.30 — Słowo chrześcijańskie. 19.40 — Program ekonomiczny „Ablaster”. 20.00 — Studio par. 21.00 — Panorama. 21.35 — Brzeg. 22.35 — Kalendarz L. van Beethovena na koncertach w kiestre. 23.15 — Wiadomości wieczorne.

BALETYKATV
 18.00 — Program TV. 20.00 — Wiadomości. 20.05 — Próbujemy oglądać, perspektywy. 20.30 — Kłój. 20.50 — Moja miłość. Film „Czerwoną piątą”. 22.30 — Noweli botaniczne. 22.45 — Wystawy, wystawy. 23.00 — 23.45 — moja miłość. Film „Mój kłój i okropnościami”. 0.15 — Program TVP.

TELE-3
 7.00 — Nowości CNN. 7.30 — Lekcja jez. ang. 7.33 — Wiadomości Tele-3. 7.40 — Muzyka. 8.00 — Film anim. 9.30 — Aerobic. 10.00 — Film „Taka Zuzanna i inni” (14). 10.30 — Muzyka poranna i. 11.00 — Serial „Santa Barbara”. 11.50, 14.57 — Lekcja jez. ang. 15.00 — Filmy anim. 16.00 — Sport US. 16.30 — Program z Tele-3. 18.30 — Program z Jurbocka. 19.00 — Wieści. 19.20 — Lekcja jez. ang. 19.25 — Drobniaki. 19.35 — Serial „Santa Barbara”. 20.00 — Wityrna. 20.35 — Muzyka. 20.40 — Wiadomości Tele-3. 20.45 — Nowości CNN. 21.15 — Muzyka. 21.30 — Lekcja jez. ang. 21.33 — Wolne słowo. 22.00 — Film. 23.50 — Lekcja jez. ang. 23.55 — Muzyka.

WARSZAWA
 10.00 — Wiadomości. 10.15 — Mama i ja. 10.30 — Domowe przed-szkole. 10.55 — Porozmawiajmy o dzieciach. 11.00 — „Na warianich papierach” — serial prod. USA. 11.50 — Muzyka Jedyka. 11.55 — Taki jest świat — magazyn reporterski. 12.30 — Klub dobrej książki. 12.35 — Podróż na kresy. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — Magazyn notowań. 13.45 — Dla młodych widzów. 14.40 — Blok teatralny. 17.00 — Dla młodych widzów. 17.50 — Muzyka Jedyka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Klinika zdrowego człowieka. 18.40 — „Człowiek z armatą” — reportaż. 19.05 — „Na warianich papierach” — serial prod. USA. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Boskie i czarskie — program publicystyczny. 24.00 — Wiadomości. 0.15 — Gorąca linia. 0.25 — Muzyka Jedyka. 0.3 — „Kariera Franklina Cane’a” — film fab. prod. USA. 1.55 — Czas na bezsenność.

Dziurni wydania:
Jadwiga PODMOSTKO
Marian BOGDZIUJ
Krystyna BOGDANOWICZ
Antonina MISZCZUK
Krystyna RUCZYŃSKA
Loreta BORKOWSKA

Redaktor
Zbigniew BALCEWICZ

Biurow ogłoszeń i reklamy
 pr. Laisvės 60,
 11 piętro, pokój nr 1114.
 Telefon — 42-63-63.
 Czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres:
 Laisvės pr. 60. 2044 Vilnius, Lietuvos Respublika

Kod 67218
 Cena 15 ct (w Polsce - 1000 zł.)
 Nr rejestracji — 322. Zam. 426

Drukowie Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49. DZIAŁY: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stoleczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, soleznicki — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwincski — 62-42-67, fotokorespondent — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylisci — 42-72-92, maszynistki — 42-72-72.

Redaktor
Zbigniew BALCEWICZ

Biurow ogłoszeń i reklamy
 pr. Laisvės 60,
 11 piętro, pokój nr 1114.
 Telefon — 42-63-63.
 Czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy.